

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. EDWARDA OCHABA wygłoszony na II Zjeździe PZPR „O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w Statucie partii” podajemy w numerze dzisiejszym

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 65 (1484) — Rzeszów, czwartek 18 marca 1954 r.

## Krocząc drogą wytkniętą przez II Zjazd Partii umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski podnośmy nieustannie poziom życiowy mas pracujących

Przemówienie końcowe towarzysza Bolesława Bieruta

### TOWARZYSZE DELEGACI!

Drugi Zjazd naszej Partii za kończył swoje obrady. Obrady te potwierdziły całkowitą jedność myśli, nieugiętą jedność woli, niewzruszoną zwartość i spójność dążeń i uczuć, które ożywiały wszystkich bez wyjątku uczestników tego Zjazdu, które kierowały natężoną ale tak niezwykle doniosłą dla partii, dla całego kraju, dla narodu pracą Zjazdu.

Cóż odzwierciedla ten fakt, że mimo ostrych niekiedy słów krytyki, jakie padały z trybuny Zjazdu — krytyki pozytywnej i twórczej, bilancj śmiało w nader liczne jeszcze braki i niedomagania w naszej pracy państwowej i partyjnej — Zjazd podejmował swoje uchwały z tak pełną jedynomyślnością? O czym świadczy, czego dowodzi ta przepolona wspólna troska i serdeczna miłość dla partii postawa delegatów na Zjazd, miłość dla tej dzieła, dla tej wielkich zadań, które ustalał i wytyczał nasz II Zjazd?

Świadczy ona, że partia nasza stała się wielką, niezłomną, twardą jak skała, spójną do głębi z narodem, bezgranicznie wierną jego potrzebom siłą, nieugiętą, niezawodną.

II Zjazd wykazał, że od Kongresu Zjednoczeniowego partia nasza przeszła wielką drogę: przewodząc narodowi w jego potrzebny i ofiarnej pracy nad budownictwem socjalizmu w Polsce Ludowej, pomnożeniem jej sił jako niezłomnego ogni-

wa wielkiego obozu pokoleń socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

II Zjazd wykazał, że niezwykła ideologia marksizmu-leninizmu przepełniła szeregi naszej partii i jest jej natchnieniem i drogowskazem.

II Zjazd wykazał, że partia nasza kroczy niezłomnie po wypróbowanej, leninowskiej drodze umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako jedyną drogę prowadzącą do zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

II Zjazd wykazał, jak w niełatwych bojach o socjalizm z wrogiem klasowym i agenturami imperializmu umocniły się szeregi naszej partii, wyrosli, okrzepili i zahartowali się jej ludzie.

II Zjazd był wspaniałym wyrazem internacjonalizmu proletariackiego, naszej wiary i solidarności z masami pracującymi krajów kapitalistycznych, naszej braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej, naszego coraz głębszego i silniejszego braterstwa i oddania dla twierdzy i opoki całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój, o postęp i demokrację — wielkiego Związku Radzieckiego.

II Zjazd podsumował dotychczasowe nasze owoce wysiłki w realizacji planu 6-letniego i wytknął jasny program działania na najbliższe lata.

II Zjazd wskazał na bezwzględna konieczność podnie-

sienia rolnictwa i szybszego wzrostu stopy życiowej ludności.

II Zjazd wniósł niewątpliwie twórczy wkład w podstawowe zadanie naszego budownictwa socjalistycznego — rozwinięcie i umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

II Zjazd wykazał, że krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem w walce partii o jej ciągłe doskonalenie się, usuwanie błędów i wypaczeń oraz pogłębianie więzi z masami pracującymi i z całym narodem.

II Zjazd wykazał, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest przewodnią siłą narodu, dźwignią rozwoju jego mocy i dobrobytu.

Na II Zjeździe bardziej niż kiedykolwiek ujawniła się niezaprzeczalna i potwierdzona przez cały przebieg naszego rozwoju prawda, że od siły i zwartości naszej partii zależy postęp i szczęście wszystkich ludzi pracy, postęp i szczęście całego narodu. To partia przewodziła narodowi w jego walce wyzwoleniczej, to partia przewodziła narodowi w dźwiganiu całego kraju z ruin i szczytów wojennych, to partia była duszą wielkiego dzieła przemysłowego i rolnego, to partia mobilizuje dziś wszystkie siły w narodzie dla realizacji wielkiego zadania szybszego podniesienia rolnictwa, szybszego wzrostu stopy życiowej, zwycięskiego zakończenia wielkiego planu 6-letniego.

Kontynuując najpiękniejsze, postępowe tradycje narodu polskiego, partia stanowi dziś trzon Frontu Narodowego i jest główną siłą kierującą w ścisłej łączności z narodem wszystkimi organizacjami mas pracujących państwowymi i społecznymi.

Tą świadomością winna się

kierować cała partia, ta świadomością będzie kierować się wybrany przez Zjazd Komitet Centralny naszej partii przy niewym rozstawieniu naszych sił, przy realizowaniu zadań, wytyczonych przez Zjazd.

Krocząc drogą wytkniętą przez II Zjazd umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski, podnośmy nieustannie naszą produkcję rolną oraz poziom życiowy i kulturalny mas pracujących, podnośmy nieustannie moc gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego.

Pogłębiajmy wśród milionowych mas ludowych, wśród członków partii i bezpartyjnych zrozumienie roli naszej partii w budownictwie nowego życia w Polsce Ludowej!

Paździemy w całym narodzie zrozumienie obrzytmego znaczenia jednoczących nas wielkich idei, które oświetlają całe nasze życie, a którymi partia oświetla drogę rozwoju i rozkwitu naszej ojczyzny! Wrazem tych idei jest Statut naszej partii, przyjęty przez II Zjazd.

Umacniajmy codziennie i w każdej dziedzinie nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, umacniajmy codziennie i w każdej dziedzinie naszą braterską, bojową więź z bohaterką i wytyczającą drogę całej ludzkości Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodnicząca narodowi polskiemu!

Niech żyje Komitet Centralny — kolektywne kierownictwo naszej partii!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje naród polski!

Naprzód do nowych zwycięstw!

Naprzód do socjalizmu! (Wszyscy wstają, Burzliwa, długo niemilkąca owacja).

Komisja skrutacyjna w składzie: tow. tow. Cebo Wojciech — przewodniczący, Grudziński Jan, Kozłowska Janina, Malinowski Bolesław, Piasecki Stanisław, Makowski Henryk, Baldys Narcyz, Wałczak Czesław, Malicki Alojzy — członkowie, stwierdza co następuje:

Na konferencjach powiatowych i miejskich oraz dzielnicowych w Warszawie i Łodzi wybranych zostało na II Zjazd PZPR 1277 delegatów. W głosowaniu brało udział 1262 delegatów. Głosów ważnych oddanych 1262. Nieważnych nie było.

### Członkowie Komitetu Centralnego PZPR

Komisja skrutacyjna stwierdza, że na członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

1. Albrecht Jerzy, 2. Alster Antoni, 3. Baranowski Feliks, 4. Berman Jakub, 5. Bierut Bolesław, 6. Blinowski Franciszek, 7. Bardziłowski Jerzy, 8. Chelchowski Hilary, 9. Cyraniewicz Józef, 10. Daniszewski Tadeusz, 11. Dąbrowski Konstanty, 12. Dietrich Tadeusz, 13. Dłuski Ostap, 14. Doliński Adam, 15. Dworakowski Władysław, 16. Fiedler Franciszek, 17. Gajzler Roman, 18. Gede Tadeusz, 19. Gierek Edward, 20. Hoffmann Mieczysław, 21. Izydorczyk Jan, 22. Jabłoński Henryk, 23. Jarosiński Witold, 24. Jaroszewicz Piotr, 25. Jędrzejowski Stefan, 26. Józwiak Franciszek, 27. Kalinowski Stefan, 28. Kasman Leon, 29. Kłosiński Wiktor, 30. Kole Julian, 31. Kowarz Jan, 32. Kozłowska Helena, 33. Kruczek Władysław, 34. Kuligowski Antoni, 35. Lange Oskar, 36. Lewicki Wacław, 37. Łopot Stanisław, 38. Machno Józef, 39. Matwin Władysław, 40. Mazur Franciszek, 41. Mietkowski Mieczysław, 42. Mijał Kazimierz, 43. Minc Hilary, 44. Misiaszek Stefan, 45. Modzelewski Zygmunt, 46. Morawski Jerzy, 47. Motyka Lucjan, 48. Naszkowski Marian, 49. Nowak Roman, 50. Nowak Zenon, 51. Ochab Edward, 52. Oko Mateusz, 53. Olszewski Józef, 54. Pawlak Stanisław, 55. Popławski Stanisław, 56. Pszczołkowski Edmund, 57. Radkiewicz Stanisław, 58. Rapacki Adam, 59. Reczek Włodzimierz, 60. Rokossowski Konstanty, 61. Romkowski Roman, 62. Rybicki Marian, 63. Skrzyszewski Stanisław, 64. Strzelecki Ryszard, 65. Sztachelski Jerzy, 66. Szymanowski Zygmunt, 67. Szyr Eugeniusz, 68. Świątek Konrad, 69. Tittow Walenty, 70. Tokarski Julian, 71. Wasilkowska Zofia, 72. Wierbliński Stefan, 73. Witaszewski Kazimierz, 74. Wojaś Paweł, 75. Zambrowski Roman, 76. Zawadzki Aleksander, 77. Żółkiewski Stefan.

### Zastępcy członków KC PZPR

Komisja skrutacyjna stwierdza, że na zastępców członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

1. Bendek Bolesław, 2. Bodański Mieczysław, 3. Brodziński Stanisław, 4. Budzyński Celina, 5. Domagała Czesław, 6. Domiński Jerzy, 7. Finkelsztajn Julian, 8. Granas Romana, 9. Jabłoński Jan, 10. Jagielski Mieczysław, 11. Jaszczuk Bolesław, 12. Jaworska Helena, 13. Kaczmarek Wilhelm, 14. Kalinowski Józef, 15. Klecha Jan, 16. Kowalski Bolesław, 17. Krajewski Michał, 18. Kruczkowski Leon, 19. Lewińska Pelagia, 20. Lorek Feliks, 21. Łaszewicz Arkadiusz, 22. Minor Marian, 23. Moczarski Mieczysław, 24. Musiałowa Alicja, 25. Nagórski Józef, 26. Nieszporek Ryszard, 27. Pławka Stanisław, 28. Piwowarska Irena, 29. Popiel Mieczysław, 30. Pryma Jerzy, 31. Ptaszński Jan, 32. Putrament Jerzy, 33. Rumiński Bolesław, 34. Schaff Adam, 35. Sendek Jan, 36. Skowroński Ignacy, 37. Sokorski Włodzimierz, 38. Starzewicz Artur, 39. Staszewski Stefan, 40. Stawiński Eugeniusz, 41. Szymański Stanisław, 42. Tatarówna Michalina, 43. Teplcht Jerzy, 44. Tkaczow Stanisław, 45. Trusz Jan, 46. Wachowicz Franciszek, 47. Wągrowski Mieczysław, 48. Werblan Andrzej, 49. Werfel Roman, 50. Wysokiński Stanisław.

### Członkowie Komisji Rewizyjnej

Komisja skrutacyjna stwierdza, że na członków Komisji Rewizyjnej zostali wybrani tow. tow.:

1. Arski Stefan, 2. Balicki Zygmunt, 3. Bąkowski Karol, 4. Bielski Leon, 5. Czerwiński Marjan, 6. Elczewski Maciej, 7. Góralski Władysław, 8. Kowalczyk Stanisław, 9. Łęczycki Franciszek,

10. Marzec Mieczysław, 11. Matuszewski Stefan, 12. Orłowska Edwarda, 13. Prąglewska Eugenia, 14. Różga Wacław, 15. Rygliszyn Józef, 16. Stachacz Stanisław, 17. Stasiak Leon, 18. Wicha Władysław, 19. Wojciechowski Grzegorz, 20. Zarzycki Janusz, 21. Zieleniec Leon, 22. Żuruk-Michalski Aleksander.

## Sprawa najważniejsza

Budujemy w Polsce socjalizm. Budujemy w Polsce dobrobyt. Dla wszystkich, wszystkich ludzi pracy. Ale utykałymi i utykamy nadal — i to poważnie — na jedną nogę. Tą kulejącą nogą jest rolnictwo.

A więc do zbudowania w Polsce socjalizmu, do stworzenia w kraju naszym dobrobytu konieczne jest jak najbyszybsze postawienie naszego rolnictwa na wysokim poziomie. Konieczne jest wydobycie istniejących w nim wszystkich rezerw, konieczne jest stałe, systematyczne przebudowywanie ustroju społeczno-gospodarczego na wsi poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa wzrostu produkcji rolnej, pokonanie dotychczasowego nienadania rolnictwa za przemyśle, staje się dziś najważniejszą sprawą ogólnonarodową. Od właściwego rozwiązania problemów rolnictwa zależy nasze dostatnie życie, szybka poprawa bytu mas pracujących.

Dlatego zagadnienia rolne stanęły na II Zjeździe partii z nową, szczególną mocą.

Towarzysz Nowak w swym referacie wygłoszonym na II Zjeździe wskazał, że w opar-

ciu o sukcesy w dziedzinie przemysłownictwa kraju można postawić jako w pełni realne zadanie uzyskania w roku 1955 zbiorów czterech podstawowych zbóż w wysokości 12 mln. ton, stanu pogłównia bydła — 8 mln. sztuk, trzody chlewniej — 11 mln. sztuk, zwiększyć przeciętny udój od krowy do wysokości 1800 l. rocznie.

Decydujący dla rozwoju gospodarki rolnej i całej gospodarki narodowej jest problem zbożowy, którego rozwiązanie pomoże nie tylko zapewnić dostateczną ilość chleba i mąki, lecz również umożliwi właściwy, szybki rozwój hodowli. Z drugiej zaś strony bez rozwoju hodowli, bez szybkiego zwiększenia pogłównia i jego produktywności trudno mówić o rozwiązaniu problemu zbożowego. Dlatego sprawę tę staję jako nierozłączną całość, dlatego sprawę tę muszą być rozwiązywane równocześnie, dlatego sprawie tej poświęcony być musi cały nasz wysiłek.

Dlatego to — stwierdził tow. Nowak — iść musimy szerokim frontem na wszystkich odcinkach rolnictwa, by wydobyc wszystkie istniejące rezerwy.

Co to znaczy iść szerokim frontem? Znaczący to: troszczyć się równocześnie o wyższą produkcję gospodarstw indywidualnych, troszczyć się o stały rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej, o jego krzepnięcie, o uzyskiwanie w gospodarstwach zespolonych coraz to lepszych wyników gospodarczych. Znaczący to — równocześnie troszczyć się o umocnienie państwowych gospodarstw rolnych, o uczynienie z nich rzeczywistych, wzorowych gospodarstw socjalistycznych.

A wielkie są możliwości i rezerwy zarówno gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni czy PGR.

„W masach chłopskich tkwi nieprzebrane źródło twórczej inicjatywy, doświadczenie nagromadzone przez wiele dzieł sięgającej pracy, gorąca wola osiągnięcia poprawy bytu, zdobycia oświaty... — mówił tow. Nowak w referacie — to wszystko musimy zmobilizować do naszej ofensywy o rozwój produkcji rolnej”.

Ten wielki kapitał doświadczenia winien być wykorzystany w walce o większą produ-

kcję rolnictwa. Uczynić przy tym musimy wszystko, by każdy chłop pracujący rozumiał, że leży to w jego własnym interesie. Ze stosując powszechnie zabiegi agrotechniczne na sam będzie lepiej żył, że lepiej będą żyli ludzie pracy w Polsce. Tak więc popularyzacja najprostszych zabiegów jest jednym z naczelnych zadań.

Obok tego sprawą niezmiernie doniosłą jest troska o należyte wykorzystanie obrzytmego pomocy państwa okazywanej pracującemu chłopu, po mocy, która wyraża się w r. b. kwota 882 mln. złotych, kredytów dla wsi, poprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, dalszym zwiększaniem masy towarowej dla wsi, usprawnieniem sieci punktów usługowieńskich, których brak tak dotkliwie ostatnio dał się odczuć, podniesieniem poziomu pracy GOM-ów, które są ważnym narzędziem ograniczenia kulackiego wyzysku.

Należy liczyć się z tym, że kułak i spekulanci będzie usiłował przechwycić dla siebie część chociaż środków, jakie państwo przeznacza dla pracu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady

W siódmym dniu obrad II Zjazdu PZPR w celu zreferowania wniosków Komisji Statutowej i przedłożenia projektu uchwały o Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący udziela głosu Jerzemu Morawskiemu.

Informuje on, że komisja rozpatrzyła projekt Statutu partii ze zmianami i uzupełnieniami zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu, a także uwagi i wnioski zgłoszone w czasie dyskusji przedzjazdowej oraz w toku obrad Zjazdu. Po rozważeniu wszystkich uwag i wniosków komisja proponuje szereg poprawek.

Komisja Statutowa przedkłada Zjazdowi projekt uchwały zastępującej treścią:

„II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdza Statut PZPR w brzmieniu przedstawionym przez Komisję Statutową wraz z poprawkami zgłoszonymi przez komisję”.

Następuje głosowanie. Gdy przewodniczący ogłasza, że II Zjazd PZPR zatwierdził jedynomyślnie Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sala rozbrzmiewa długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Na tym zakończył się sio-

dmy dzień obrad II Zjazdu PZPR.

W dniu 17 marca br. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wznowił obrady w godzinach popołudniowych.

Przewodnictwo obrad obejmuje, witalny długotrwałymi, serdecznymi oklaskami wszystkich zebranych, Bolesław Bierut.

Po odczytaniu depesz od partii komunistycznych Holandii, Izraela i Japonii, Bolesław Bierut udziela głosu przewodniczącemu komisji skrutacyjnej — Wojciechowi Cebo. Odczytuje on protokół komisji skrutacyjnej z wyborów do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz komisji rewizyjnej.

Ogłoszone wyniki wyborów delegacji przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Obrady II Zjazdu PZPR dobiegają końca. Na trybunę wchodzi, witalny owacyjnie Bolesław Bierut i wygłasza przemówienie końcowe.

Na bojowe wezwanie Bolesława Bieruta: „Naprzód do nowych zwycięstw! Naprzód do socjalizmu!” — delegacja odpowiadają entuzjastyczną owacją.

Bolesław Bierut ogłasza II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za zamkniętą. Potężnie rozbrzmiewa śpiew Młodzieżowców.

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Na zdjęciu: Na trybunie członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Ra. Ministrów i minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski — CAF — fot. Zygm. Wdowiński

# Sprawa najważniejsza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jącej wsi. To nakłada na aparat partyjny, na organa władzy ludowej obowiązek stale dopomagania biedocie wiejskiej w uniezależnieniu się od kułaka. To nakłada obowiązek wzmocnienia zaufania średniaka do władzy ludowej, obowiązek jak najlepszego układowania z nim stosunków. Zwłaszcza ostro wszelkie wichrzenia kułackie, walcząc o polityczną izolację kułactwa, o ograniczenie jego eksploatacyjnych tendencji, należy równocześnie pamiętać o znaczeniu produkcji gospodarstw kułackich i tępić wszelkie objawy naruszania nraworządności ludowej. Dzięki naszej pracy politycznej wraść będzie zrozumienie pracującego chłopstwa dla spółdzielczości produkcyjnej. Ponad 200 tys. chłopów gospodaruje już w około 8.500 spółdzielniach na 1,5 miliona ha ziemi. Na przykładzie tych istniejących gospodarstw zespółowych każdy chłop pracujący może sprawdzić jakie korzyści daje chłopu i państwu istnienie spółdzielni produkcyjnych.

Oto w roku ubiegłym, w roku słabego urodzaju zbóż, 2000 spółdzielni produkcyjnych gospodarujących już trzeci rok, miały plony czterech zbóż o ponad 15 proc. (o 1,3 q z ha więcej) wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Różnica z roku na rok w spółdzielniach udział upraw przemysłowych, szybko wzrasta pogłowiem bydła i nierogaczyny, mlecznością krów.

Przykład przodujących spółdzielni, takich gdzie należyce postawiona jest dyscyplina i organizacja pracy, gdzie stale umacniany jest samorząd spółdzielczy, gdzie plony rosną szybko i nieustannie i stale podnosi się stopa życiowa spółdzielców, musi promieniować na inne spółdzielnie pozostające jeszcze w tyle. Porównanie spółdzielni np. woj. poznańskiego i lubelskiego, czy nawet wielu spółdzielni w tych samych powiatach wskazuje jasno: wielkie są możliwości podniesienia produkcji rolnej w gospodarstwach zespółowych.

Państwo ludowe stwarza niezmiernie dogodne warunki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, czego wymownym dowodem jest uchwała Prezydium Rządu z dnia 23.2. br., przewidująca dalsze rozszerzenie pomocy, ulg i korzyści dla spółdzielni i spółdzielców. Chodzi więc o to, by w oparciu o te niezwykle dogodne warunki umacniać nadal spółdzielnie produkcyjne, by rozwijały one szybko swą produkcję, by stając się wzorem nowoczesnej gospodarki, przyciągały do siebie miliony pracujących chłopów.

Główną formą pomocy państwa dla spółdzielczości produkcyjnej są — jak to z całą mocą podkreślił w swym referacie tow. Nowak — państwowe ośrodki maszynowe — które już dziś dysponują potężnym parkiem maszynowym, wzrastającym z każdym miesiącem.

Choć POM-y wykonują dziś większość prac polowych w spółdzielniach, jednakże ta wielka dźwignia wydobycia rezerw w rolnictwie, ta wielka dźwignia przebudowy socjalistycznej naszej wsi — nie jest jeszcze należycie wykorzystana. Zbyt często jeszcze POM-y nie okazują spółdzielniom i chłopom indywidualnym pomocy agro- i zootechnicznej, nie wskazują dróg i metod podnoszenia plonów.

Wiąże się to z podstawową słabością POM, polegającą na sprowadzeniu ich roli wyłącznie do zadań przedsięwzięcia usługowego, słabości, na którą nie zwracali dostatecznej uwagi zarówno władze zwierzchnie POM jak i instancje partyjne. Tam, natomiast, gdzie należyce zrozumieliśmy i doceniliśmy rolę polityczną POM, tam wyniki nie dają na siebie czekać, tam spółdzielnie rosną w siłę, tam zwiększa się ich oddziaływanie na wieś indywidualną.

Ostatnio rząd podjął uchwałę zapewniającą należyte warunki pracy i wynagrodzenia dla kadry kierowniczej POM, uchwałę, która o wiele mocniej niż dotychczas wiąże POM za spółdzielnię. Ale sama uchwała przelomu nie dokonana. Do tego konieczne jest zwiększenie opieki nad POM ze strony rad narodowych, ze strony instancji partyjnych. Chodzi bowiem o to, by państwowe ośrodki maszynowe do pomocy w podciągnięciu wszystkich spółdzielni do rzędu przodujących, by postawiły sobie jako zadanie pomóc dalszym setkom i tysiącom chłopów przejść na tory gospodarki zespółowej.

Wielkie zadanie w zwiększeniu produkcji rolnej mają również państwowe gospodarstwa rolne zajmujące w kraju około 12,2 proc. użytków rolnych. Mają one już sporo osiągnąć: oto PGR-y woj. warszawskiego znacznie przekroczyły wydajność plonów zbóż uzyskiwaną przed wojną w gospodarstwach obszarowych tego województwa. Oto około 700 przodujących PGR-ów w całym kraju w roku 1952 uzyskało powyżej 25 q zbóż z ha. Ale w stosunku do możliwości PGR, dysponujących poważnym parkiem maszynowym, kadra fachowców — osiągnięcia PGR są wysoce niezadowalające.

Ciągle jeszcze zła jest organizacja pracy w wielu PGR-ach, często kwitnie tam marnotrawstwo czy wręcz złośliwość, a biurokracizm i funkcjonalizm są nagminnymi chorobami w PGR; bardzo źle jest z wykorzystaniem fachowców w PGR, z warunkami bytowymi, socjalnymi.

W 1955 roku PGR-y mają dać o 150 do 170 tys. ton zbóż więcej niż w roku 1952, o 15—20 proc. więcej okopowych, zaś wzrost pogłowia bydła winien wynieść 30—35 proc. By to osiągnąć, trzeba dokonać szybkiego przelomu w stylu pracy PGR, zagospodarować żytnie, a niewykorzystane jeszcze ziemie, podnieść poważnie wydajność pracy w oparciu o rozwój współzawodnictwa, w oparciu o nowe warunki stworzone przez uchwałę rządu.

„Nasze PGR — mówił tow. Nowak — mają wszelkie dane, mogą i muszą stać się prawdziwymi fabrykami zboża, mięsa i mleka. Z roku na rok muszą one zwiększać swój udział w towarowej produkcji rolnictwa, w wyżywieniu kraju. Muszą one stawać się coraz bardziej dźwignią przekształcającą całe nasze rolnictwo w nowoczesne i kulturalne”.

Oczywiście — osiągnięcie i wykonanie tych wszystkich zadań postawionych przez Zjazd gospodarstwom indywidualnym i spółdzielczym. POM-om i PGR-om uzależnione jest w olbrzymim mierze od właściwego wykorzystania i rozstawienia kadr specjalistów rolnictwa, tych — jakich nazwał tow. Nowak — oficerów naszego rolnictwa. Nie mamy za dużo tych oficerów.

Tym bardziej karygodnym jest więc pozostawianie ich na stanowiskach nie związanych z rolnictwem, jak to się jeszcze często dzieje, tym bardziej karygodnym jest biurokratyzowanie aparatu służby rolnej.

Dlatego więc z całą mocą staje dziś sprawa zmiany stylu pracy rad narodowych, służby rolnej, sprawa kierowania walką o produkcję rolną codzienną poradą i pomocą okazaną rolnikowi.

Problem rolnictwa to kluczowe, decydujące zagadnienie na wiele najbliższych lat. I dlatego to wszystkie nasze organizacje i instancje partyjne na nim muszą skoncentrować uwagę, ten problem uważać za decydujący, za najważniejszy w swej pracy organizacyjnej, politycznej, propagandowej.

„Na naszą partię, czołową siłę państwa ludowego i budownictwa socjalistycznego w Polsce, spoglądają miliony masy chłopów pracujących, zdając sobie w pełni sprawę, że właśnie ona niesie na swych barkach główną odpowiedzialność za losy kraju, wskazuje kierunek całego wysiłku narodu — mówił w referacie tow. Nowak — ale równocześnie z tym po IX Plenum poważnie wzrosły wymagania, jakie chłop pracujący stawia naszym organizacjom, naszym działaczom partyjnym, całej naszej pracy na wsi”.

Partia nasza jest organizatorem budownictwa socjalistycznego, jest organizatorem wszystkich naszych zwycięstw. I tak, jak w minionym okresie, w centrum uwagi wszystkich organizacji i instancji partyjnych, stał problem socjalistycznego uprzemysłowienia, tak dziś w centrum uwagi wszystkich organizacji i instancji partyjnych stać muszą sprawy rolne.

Trzeba więc, by wszystkie komitety powiatowe i gminne, by wszystkie organizacje partyjne nauczyły się na codzień kierować rolnictwem, na codzień mobilizować masy pracującego chłopstwa do wzmożenia wysiłków, by na codzień widziały żywego człowieka, po przez którego realizuje się wielki plan dobrobytu dla człowieka.

Stała, codzienna troska o polityczną treść naszej pracy, stała codzienna troska o agrotechnikę i zootechnikę, o formy pomocy dla rolnictwa — oto czynniki, które zadecydują o naszym zwycięstwie.

Ta codzienna praca organizacji partyjnych sprawi, że wielki apel Zjazdu skierowany do chłopów pracujących i klasy robotniczej, do kobiet wiejskich i młodzieży o aktywny udział w tej walce — jak najszybciej przekuty został w czyn.

## Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR. W niedzielę, 14 marca 1954 r. odbyły się w całym kraju wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. W celu przeprowadzenia wyborów utworzono 1.347 okręgów wyborczych, w tym 708 okręgów wyborczych do Rady Związku oraz 639 o-

kręgów wyborczych do Rady Narodowej. Wybory odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych. Głosowanie rozpoczęło się w całym kraju o godz. 6 rano czasu miejscowego i zakończyło się o godz. 24. Według danych, jakie napłynęły od okręgowych komisji wyborczych, w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 120.321.192 wyborców, co

stanowi 99,98 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Według danych tymczasowych, na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, zgłoszonych przez ogólnonarodowy blok komunistów i bezpartyjnych, głosowało przeszło 99 proc. wyborców biorących udział w wyborach. Tak więc ogólnonarodowy blok komunistów i bezpartyjnych odniósł całkowite zwycięstwo. Wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbyły się we wszystkich okręgach w atmosferze dużej aktywności politycznej ludności i wykazały jej wysoki poziom organizacyjny.

## Echa oświadczenia rządu PRL w sprawie radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieścił w całości tekst oświadczenia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 9 bm., wyrażającego gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, w myśl projektu zgłoszonego przez delegację radziecką na konferencji berlińskiej. Również inne dzienniki radzieckie opublikowały oświadczenie rządu PRL.

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieściła tekst oświadczenia rządu polskiego w sprawie całkowitego poparcia radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Również z Budapesztu, Bukaresztu, Sofii i Tirany donoszą o zamieszczeniu oświadczenia rządu PRL przez całą fałszywą prasę. BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła bądź w całości, bądź też w obszernych skrótach oświadczenie rządu PRL na temat konferencji berlińskiej i w sprawie poparcia radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

„Neues Deutschland” zapatrjuje pełny tekst tego oświadczenia nagłówek: „Polska gotowa jest do udziału w ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym”.

Reakcyjna prasa zachodni-niemiecka, starając się przemilczeć oświadczenie rządu PRL, ograniczyła się do krótkich wzmianek na ten temat. Dziennik „Der Tag” podkreśla, że Polska uważa uzupełnienie konstytucji bońskiej postanowieniami o przymusowej służbie wojskowej za akt wrogi pokoju i że jednocześnie Polska wypowiada się za ogólnoeuropejskim układem o bezpieczeństwie zbiorowym w myśl propozycji ministra Mołotowa. PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanité”, kładąc nacisk na tę część oświadczenia rządu PRL, która podkreśla, że agresywny militarizm niemiecki wymierzony był zawsze przeciwko Francji i Polsce, dzien-

## Wież pracująca województwa rzeszowskiego z wielką radością powitała uchwałę rządu o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

W województwie rzeszowskim chłopci, spółdzielcy oraz małe i średniorolni chłopci gospodarujący indywidualnie, w szczególności ci z komitetów założycielskich i z grup chętnych dokładnie zapoznali się z ostatnią uchwałą rządu z dnia 23 lutego br. o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Chłopci pracujący, zarówno spółdzielcy jak i indywidualni widzą w niej dalszy krok partii i rządu zmierzający do umocnienia politycznego i gospodarczego zespółowych gospodarstw, do wydalenia poprawy warunków socjalno-bytowych członków spółdzielni i stworzenia przesłanek dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. Wł. Jędrvka członek spółdzielni Sietesz (pow. Przeworsk) mówił m. in. na zebraniu: „Uchwała była u nas omawiana przez cały wieczór. Spółdzielcy z zadowoleniem przyjmują każdy punkt uchwały, szczególnie z radością witała sprawę przysięgnięcia cen na plany i kosztorysy przy budowie zagrod spółdzielczych oraz zmian w systemie plac traktorystów i brygadistów POM w kierunku częściowego powiązania tych plac z wynikami produkcyjnymi w spółdzielniach”.

Ob. E. Grubas z Pawłosiowa (pow. Jarosław) wskazał na lepsze warunki socjalne, które uchwała w szerszym stopniu udostępni członkom spółdzielni, obalając tym samym kułackie plotki, które krąży na terenie gromady i gminy, że nie

będzie się zakładać nowych spółdzielni produkcyjnych. Wiedziemy jednak, że rząd i partia czynią duże kroki dla podniesienia bytu spółdzielców i dalszego rozwoju spółdzielczych gospodarstw. Ob. Kaczmarek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Dzików Starych w pow. lubaczowskim oświadczył, że „uchwała w poważnym stopniu wpłynie na wzmocnienie dyscypliny pracy wśród członków, chętniej będą oni pracować”. Ważny jest — mówił on — punkt uchwały zapowiadający, że kobiety-członkinie spółdzielni produkcyjnych, które wypracują zgodną ze statutem spółdzielni ilość dniówek obrachunkowych, otrzymują bezpłatnie wyprawki dla niemowląt.

Ob. E. Grubas z Pawłosiowa (pow. Jarosław) wskazał na lepsze warunki socjalne, które uchwała w szerszym stopniu udostępni członkom spółdzielni, obalając tym samym kułackie plotki, które krąży na terenie gromady i gminy, że nie

## Usunąć braki w przygotowaniach do siewów

**GOTOWI DO PICIA**  
Kierownictwo PGR, Raduż w powiecie lubaczowskim jakos nie spieszy się z przygotowaniami do siewu. Termin zakończenia remontu sprzętu rolniczego i dzień gotowości dawno minęły, a na polach tego gospodarstwa od jesieni stoja jeszcze niewymontowane siewniki. Kierownik PGR-u Piotr Sidorski oraz brygadierzy J. Lipka i J. Panek zbyt często zaglądają do kieliszka i swoim piąństwem demoralizują załogę zamiast dopilnować przygotowań siewnych.

**URUCHOMIC KUŹNIĘ**  
J. Brejczik, E. Zelazko, St. Adameczyk i inni chłopcy z gromady Wańkowa (pow. Ustrzyki Dolne) zwracają się do Prezydium PRN o pomoc w uruchomieniu kuźni gromadzkiej. Bez kowala i kuźni trudno jest należycie naprawić sprzęt rolny, a podkucie koni wymaga fachowca.  
**ZA DOSTAWY MLEKA TRZEBA PŁACIĆ**  
Ob. Śmierczuk na zebraniu w gromadzie Paszowa w pow. ustrzyckim mówił, że nie ma za co kupić nawozów sztucznych, bo Powiatowy Zakład

Mleczarski w Ustrzykach Dolnych zalega z wypłaceniem mu należności za dostawy mleka.  
**DAJCIE WIĘCEJ LEMIESZY**  
Na terenie gminy Olszanica w pow. leskim, chłopcy uskarżają się na słabe zaopatrzenie w lemiesz, brony, odkładnice i inny sprzęt potrzebny do akcji wiosennej. Niewatpliwie PZGS jak i gminna spółdzielnia służąca zwożenia chłopów wezmą pod uwagę i zaopatrzą ich w brakujące obecnie części i narzędzia rolnicze.

# Dyskusja nad referatem członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka

Foniję podajemy fragmenty przemówień w dyskusji nad referatem „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej” wygłoszonym przez członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka.

## Zofia Łaskowska

kier. Wydziału Politycznego Centralnego Zarządu POM

Partia i rząd ludowy zobowiązują POM-y do zdecydowanego usprawnienia pracy, lepszego wykorzystania techniki oraz zasadniczej poprawy agronomicznej i zootechnicznej obsługi spółdzielni produkcyjnych. Obecnie POM-y wykonują w spółdzielniach produkcyjnych 50 proc. robót polowych, a w takich pracach jak orki około 70 proc., podorywki — 77 proc., koszenie zbóż — 70 proc. Lecy jest to zbyt mało. Dział już POM-y mogą i powinny wykonywać w 100 proc. takie prace, jak orki i podorywki, aby silny i zdolny spótdzielnik skierować na bardziej dochodowe i bardziej opłacalne odcinki gospodarki spótdzielczej jak hodowla, ogrodnictwo, warzywnictwo itd.

Kierownictwa wielu POM-ów wciąż jeszcze nie rozumieją, że POM-y są organizatorami produkcji w spótdzielni, a nie wypożyczalniami maszyn i przedsiębiorstwami transportowymi. Niezrozumienie zasadniczych zadań POM prowadzi do tego, że służba agronomiczna POM i wydziały polityczne niedostatecznie walczą o wprowadzenie najnowszych zabiegów agrotechnicznych, o skrócenie terminu prac rolnych, o zwiększenie ich mechanizacji. Dobrym potwierdzeniem tego jest jakość zawieranych w tym roku przez POM-y umów ze spótdzielniami produkcyjnymi. Szereg POM-ów zmniejsza stopień i zasięg mechanizacji prac, przedłuża terminy prac polowych nie przewiduje wszystkich zabiegów agrotechnicznych, co niewątpliwie odbije się na plonach. Powołując rady narodowe zaś, nie analizując umów mechanicznie je zatwierdzają.

Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim Centralny Zarząd POM, i Wydział Polityczny, które nie potrafiły ustawić i nadać kierunku w pracy POM-ów, nie dopilnowały prawidłowego rozdziału i eksploatacji maszyn, nie zorganizowały służby agronomicznej i wydziałów politycznych POM do walki o zwiększenie wydajności gospodarki spótdzielczej. Co więcej, obarczono agronomów POM nadmierną sprawozdawczością i statystyką, co odrywało ich od bezpośredniej organizacyjnej i agronomicznej pracy w spótdzielniach produkcyjnych.

Szczególne zadania stoła przed wydziałami politycznymi POM, które powinny podnieść pracę polityczno-wychowawczą na nieporównanie

## S. Paździurski

przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nieprowicach pow. Pińczów

W roku 1952 zorganizowaliśmy spótdzielnię, 12 sierpnia 1952 r. zakupiliśmy cztery krowy, 16 świń — to był początek gospodarki zespolonej. Członkowie dali wkład paszowy. Tak związaliśmy się i teraz mamy dość poważne osiągnięcia. Na przykład w pracy polowej — w zbożach kłosowych z hektara osiągnęliśmy żyta 22 q, pszenicy 24 kwintale, owsa 26 kwintali, buraka pastewnego 700 kwintali, buraka cukrowego 328 kwintali.

Jakie osiągnięcia za rok ma spótdzielnia na takim niedużym kawałku, gdzie pracuje 16 rodzin? Dziś posiadamy 24 sztuki bydła, trzody chlewnej 54 sztuki (w tym 12 macior), owiec 18, koni 10 i to w ciągu roku, nie zmniejszając hodowli wśród członków spótdzielni na działkach orzazagrodowych. Do uchwały IX Plenum do podstawowych przez towarzysza Bieruta też o wzroście produkcji rolnej — nasza podstawowa organizacja partynna podeszła w ten sposób, że przeanalizowaliśmy nasze niedociągnięcia w pracy rocznej — podaliśmy zobowiązanie przedziałowe, aby uzyskać 3 metry zboża z 1 hektara więcej niż w r. 1953, o 100 metrów więcej buraka na jednym hektarze, a od krowy uzyskać zamiast 2.447 litrów, do 3.000 litrów mleka.

Z czego to weźmiemy? Postanowiliśmy zbudować silosy w 1954 r., aby można było zabezpieczyć kiszonkami bazę paszową, powiększyć polony, zwapnować grunty, bo są bardzo za-

wyższy poziom. Wymaga to również zmiany stosunku instancji partyjnych do wydziałów politycznych POM.

Dla usprawnienia pracy POM-u należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zabezpieczenie POM-ów w oddanej sprawie, posiadającą niezbędne przygotowanie i doświadczenie organizacyjne — kadrę kierowniczą i specjalną — agronomów, zootechników, mechaników oraz w stałą wykwalifikowaną kadrę traktorzystów i brygadzystów.

Klasa robotnicza zakładów przemysłowych w ramach szefostwa w tym roku okazała pomoc, dużą i wszechstronną w przygotowaniu do kampanii wiosennej.

Partia i rząd ludowy w trosce o polepszenie bytu pracowników POM zatwierdziły ostatnio uchwałę w sprawie podwyżki płac i stawek oraz premiowania traktorzystów, specjalistów i kierowników POM-ów. Jest to poważna broń w rękach wydziałów politycznych POM dla mobilizacji szóstki POM-owskiej do wykonania stojących przed nimi zadań. Lecy nie wolno myśleć, że troska o polepszenie warunków materialno-bytowych pracowników POM ma się ograniczyć tylko do tego. Przed POM-ami, wydziałami politycznymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi z całą mocą stoi sprawa walki o stabilizację kadr, mechanizatorskich POM, o zabezpieczenie POM-ów w internaty dla traktorzystów i mieszkańców dla kierownictwa i specjalistów oraz sprawa walki o czystość i stworzenie ciepła domowego w internatach już istniejących.

W wielu POM-ach masowo-polityczna i oświatowo-kulturalna praca jest daleko niedostateczna. Szereg wydziałów politycznych i podstawowych organizacji partyjnych POM nie troszczy się o organizowanie na szerszą skalę pracy politycznej, odczytów, referatów, wykładów, wygłaszanych przez lektorów KW i KP oraz Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i specjalistów naukowych.

Niezbędne jest, żeby komitety wojewódzkie i powiatowe systematycznie, na codzień kierowały pracą wydziałów politycznych i podstawowych organizacji partyjnych POM.

Likwidacja braków, zbliżenie kierownictwa komitetów wojewódzkich i powiatowych do POM-ów i podstawowych organizacji partyjnych pomoże podnieść pracę w POM-ach na poziom tych zadań, które partia przed nami postawiła (oklaski).

lu, to przwidzie material na budowe. Jeszcze chciałbym się zatrzymać trochę nad sprawą jak chłopi indywidualni przwieli IX Plenum naszej partii. Zwolane były zebrania gromadzkie, na których chłopi dyskutowali nad leżącymi do wykonania przedmiotami. Chłopi myśleli nad tym, w jaki sposób podwyższć hodowlę i uzyskać więcej z hektara.

Chłopi już ruszają się w tym kierunku w okresie zimowym, już zaczęli wywozić komposty, żeby poprawić łaki. Są u nas takie łaki, które przeszło 60 lat nie były orane, nie były uprawiane, norosła na one stara dzika trawa, a chodził przecie o to, żeby podnieść naszą bazę paszową. Przewrzucałmy już kiszonki. Chodzi o to, żeby orowizorczynie silosy robić przy swoich gospodarstwach. Jednym słowem chłopi interesują się tymi zagadnieniami i widzą przy tym pomoc państwa.

Chciałbym się jeszcze pokrótce zatrzymać nad pracą GS-u odnośnie zapotrważania rolnictwa.

Otóż nawozy takie jak azotniak leżą w gminnych spótdzielniach w porwnych workach, gdyż jest za dużo ładowanego azotniaku do jednego worka i na skutek przetrważania się worków tracimy dużo tego azotniaku. Chodzi o to, żeby na tę sprawę zwrócić uwagę, gdyż ten nawóz azotowy pod wpływem powietrza czy zaroszenia w ma-

## Aleksandra Wolska

I sekretarz KP PZPR w Kwidzynie

Po uchwałach IX Plenum nasza organizacja powiatowa opracowała plan działania na najbliższe dwa lata. Przedstawia się on pokrótce następująco: oile w 1953 r. na 100 ha mamy 35,5 sztuk bydła, to w 1955 r. pragniemy osiągnąć 41,2 sztuk, ilość trzody chlewnej chcemy powiększyć z 56,2 w roku 1953 do 73,9 w roku 1955 na 100 ha, a owiec z 26,5 na 32,2 sztuk.

W celu zabezpieczenia bazy paszowej zwiększymy uprawy roślin pastewnych o 5 proc. Przez nawożenie łak i ich odchwaszczenie zwiększymy hażę paszową o 35 proc. Przeprowadzimy też renowację ugorów na Zulawach w Kwidzyniech.

Według założeń naszego planu zwiększymy wydajność zbóż kłosowych o 2 q z ha o 10 proc. zbory ziemniaków a o 20 proc. — buraka cukrowego.

Osiągnięcia te będziemy zdobywać siłami krzyżowym kwadratowym, oraz stosowaniem nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Przejdźmy teraz do braków, jakie dały się zauważyć w naszej pracy partyjnej po IX Plenum: na 64 gromadach mamy 34 spótdzielnie produkcyjne, a więc 50 proc. gromad jest już u nas uspołdzielonych. W gromadach uspołdzielonych tylko jedna trzecia chłopów jest członkami spótdzielni. Gdzie się kryją źródła tego, że chłopi w tych gromadach, gdzie są spótdzielnie, nie przystępują do nich. Jednym z ważnych czynników jest fakt, że spótdzielnie — o czym mówił tow. Nowak — zasklepiają się.

Od czerwca 1953 r. nie zorganizowaliśmy ani jednej spótdzielni. Trzeba sobie zadać pytanie, czy spótdzielnie produkcyjne w powiecie kwidzyńskim są zle i odstraszały chłopów, czy organizacja partyjna nie pracowała nad tym, żeby zorganizować spótdzielnie produkcyjne?

Istnieją w naszym powiecie spótdzielnie produkcyjne, które mają bar-

## Prof. Teodor Marchlewski

rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Istnieje jeszcze u nas specyficzna opaność w stosunku do hodowli. Sprawy uprawy roślin traktuje się zawsze jako donioślejsza, jako bardziej pierwszoplanowa, a hodowla zajmuje zwykle drugie miejsce.

Przejawem niewłaściwego podłoża do produkcji zwierzęcej jest chociażby były układ zbiorowy w rolnictwie, który niewłaściwie stawiał sprawę wynagrodzeń brygad hodowców.

W ostatnich latach, a raczej w ostatnim roku, w dziedzinie hodowli zostało zrobione niewątpliwie bardzo dużo. Mam do zanotowania poważne postępy na tym odcinku. Smutne jest jednak, że nauka o żywieniu zwierząt nie nadąża za osiągnięciami rozwoju bazy paszowej.

Toteż na tym odcinku nasza więz z praktyką, upowszechnianie wyników nauki jest wciąż jeszcze niedostateczne. Należy polecić jeszcze silniejszy niż

gazywnach ułatwia się. Saletra znajduje się też w nieodpowiednich workach. To jest materiał, który pod wpływem powietrza rozkłada się. Jak orzwidzie się do magazynu GS-u, to nie wiadomo jak to braci i to jednocześnie niszczy.

Było wspomniane w referacie o produkcji wozów i innych rzeczy. Produkcujemy wozy i produkujemy je w instytucjach społecznych. Jak jednak te wozy wjeżdżają i jaka jest ich trwałość? Jeszcze tego wozu nie przewieź się z PZGS-u, to już trzeba ten wóz dać do przekucia. Należy zwrócić uwagę na to, żeby lepiej kuć obreze, przewieźć go, żeby często po tygodniu trzeba taki wóz wziąć do kowala i a przeróbka kosztuje prawie tyle co nowy wóz.

Byłem ostatnio w Kielcach. U nas chłopi jak czegoś nie widzi w GS-ie, to myślą, że tego w ogóle nie ma. U nas np. jak na teren gmin dostaniemy 10 garnków, to nawet po jednym nie wypacnie, a gdzie indziej te garnki leżą. Jeżeli chcemy podnieść znacznie hodowlę i produkcję rolną, to musimy chłopu pomóc w granicach naszych możliwości. O wiadra też jest bardzo trudno. Nasze instytucje handlowe nie troszcza się o materiał, który idzie na daną teren celem zaopatrzenia ludności i nie troszcza się o odgłosy terenu i tylko robia to co im jest najłatwiej — doprowadzają materiał i do widzenia.

do poważne rezultaty. Są spótdzielnie, które osiągnęły 50 zł dniówki ob rachunkowej, są rodziny, które dostały 100 q zboża za dniówki rozliczeniowe, a więc jest szereg spótdzielni, które pracują dobrze. Myśmmy pracowali również nad tym, żeby rozbu dowywać spótdzielnie.

Za sprawę niedostatecznego rozwoju spótdzielni produkcyjnych ponosi bezwzględnie winę Komitet Powiatowy.

Poważnym brakiem jest również aktywność i żywiołowość naszej pracy partyjnej. Jeśli prowadzimy kampanię skupu zboża, to widzimy tylko tony zboża, a nie widzimy sprawy budowy spótdzielni produkcyjnych, nie widzimy rozbudowy partii, nie widzimy likwidacji „białych plam” w gromadach. Ta aktywność i żywiołowość pracy partyjnej bardzo poważnie odbiła się w naszej pracy na odcinku rozbudowy spótdzielni produkcyjnych.

Poważnym również brakiem w naszej pracy partyjnej jest niedostateczne kierownictwo organizacjami masowymi. Za dużo chcielibyśmy robić sami, za mało kierujemy, za mało pomagamy organizacjom masowym, które bardzo poważnie pomogłyby nam w naszej pracy.

Nie poświęcamy dostatecznej uwagi ZMP. Z członkami, czy z pracownikami aparatu ZMP-owskiego myśmmy się spotykali tylko na egzekutywach i na plenach, a nie pracowaliśmy z nimi bezpośrednio.

Podobnie wygląda sprawa ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Świadczy to o tym, że oderwaliśmy się w pewnym stopniu od mas pracujących i że nie mamy dostatecznego rozeznania terenu.

Jestem po raz pierwszy na Zjeździe i muszę przyznać, że Zjazd poważnie mnie ubowiolił, nauczył, i te nauki Zjazdu postaram się przenieść do naszej organizacji i zobowiązuję się, że nasza organizacja kwidzyńska zadania nałożone na nią przez Zjazd w pełni zrealizuje. (Oklaski).

Poza tym należałoby jeszcze podkreślić w ogóle niedostateczne propagowanie wyników wiedzy rolniczej przez resorty.

Nasze instytucje naukowe wymagają z jednej strony większego nastawienia na bezpośredni kontakt z praktyką i indywidualnym chłopem i to nie tylko dla przekazywania swych wyników i osiągnięć, ale również dla uchwycenia sze-

regu pomysłów, szeregu obserwacji istniejących w praktyce, z których my ciągle jeszcze nie korzystamy.

Praca naukowa powinna być związana właśnie z obora, z polem. Na rozbudzenie zamilowania do bezpośredniej pracy w produkcji rolnej czy nauce rolniczej poważnie i dogłębnie muszą zwrócić uwagę nasze szkoły rolnicze, przed którymi stoja obecnie wielkie zadania, a które na innych odcinkach mają już pewne osiągnięcia.

Jeśli mowa o instytucjach rolniczych, trzeba podkreślić jeszcze taki moment.

Przed zakładami doświadczelnymi staje szereg poważnych zadań, z których najwazniejszym jest wyhodowanie nowych typów zwierząt, bardziej produktywnych niż obecnie, jest to zagadnienie długofalowe, lecy sam fakt iż zdajemy sobie sprawę z tego, że to może trwać długie lata — w naszej sytuacji jeszcze nie wystarcza. Wymagania naszej ludności rosną. Okazuje się, że dzięki współczesnej nauce, biologii, opanowaniu i badaniu procesów rozmnażania, rozwoju żywego stworzenia — można ten okres skrócić. Można wyhodować nową rasę trzody chlewnej nie w piętnastu, lecy w pięciu latach. Toteż do pracy instytucji rolniczych należy także wrzucić Polska Akademię Nauk, która choć z pewnym opóźnieniem, zorganizowała Komitet Nauk Rolniczych. Nasza nauka nie może odrywać się od tzw. nauk praktycznych stosowanych, a musi się z nimi blisko związać, przede wszystkim z nauką rolniczą, pomagać jej dla osiągnięcia dobrych wyników produkcyjnych i czerpać z niej materiał do formułowania nowych myśli, opartych o współczesną postepowa materialistyczna naukę. Wydaje się, że ten moment trzeba było tu postawić i że Zjazd z tego rodzaju postulatami wstąpił tak pod adresem nauki rolniczej, jako związanej z produkcją, jak i pod adresem Akademii Nauk, najwyższej naszej naukowej instancji (oklaski).

Nasza powiatowa organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia w zagospodarowaniu żywnych, przastarych polskich ziem. Praca partyjna, jej stale zacieśniająca się więz z masami pracującymi, wzrost świadomości chłopstwa, jego przywiązanie do ziemi — to wszystko pozwala nam w szybkim tempie rozwijać ruch spótdzielczości produkcyjnej.

## Władysław

## Piłatowski

I sekretarz KP PZPR w Jeleniej Górze

Nasza powiatowa organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia w zagospodarowaniu żywnych, przastarych polskich ziem. Praca partyjna, jej stale zacieśniająca się więz z masami pracującymi, wzrost świadomości chłopstwa, jego przywiązanie do ziemi — to wszystko pozwala nam w szybkim tempie rozwijać ruch spótdzielczości produkcyjnej.

Na fall kampanii przedjazdowej powstało w naszym powiecie 9 spótdzielni i dziś możemy zameldować Zjazdowi, że w naszym powiecie, ja ko piątym z kolei — w każdej gromadzie znajduje się spótdzielnia produkcyjna.

Wysoki procent uspołdzielzenia naszego powiatu przesłonił nam zagadnienie współpracy z indywidualnym chłopstwem mało i średniorolnym. Błędy te zobaczyliśmy z całą wyrazistością po IX Plenum KC naszej partii. Wynikały one z jednostronnego pojmowania sojuszu robotniczo-chłopskiego przez Komitet Powiatowy i aktywny partyjny. Podstawowe organizacje partyjne na wsi w poważnym stopniu oderwały się od chłopstwa indywidualnego.

Hodowla w gospodarstwach indywidualnych chłopów od r. 1950 nie wzrastała. To samo można by w wiedzieć i o produkcji roślinnej. Do niedawna zdarzały się wypadki, że aparat dystrybucji towarów niedostatecznie uwzględniał potrzeby indywidualnych chłopów. Było i tak, że nawet część materiałów, a szczególnie materiałów budowlanych, przydzielana dla chłopów indywidualnych, kierowana była do spótdzielni produkcyjnych, a aparat gospodarczy tłumaczył to tym, że chłopi nie chcą kupować. Zdarzył się i taki dziwłag, świadczący o karygodnym biurokratyzmie ze strony Woj. Rady Narodowej, że na III kwartał Woj. Rady Narodowej, a przynajmniej zblurokratyzowany urzędnik, przydzieliła dla naszego powiatu... cztery cechy dla zaopatrzenia indywidualnych chłopów. To nie jest żart, a to jest przykład świadczący o biurokratycznym pojmowaniu rozdziału materiałów budowlanych dla powiatu. Pozostawienie chłopstwa indywidualnego bez opieki lub pomocy stworzyło warunki dla kulackiego wyzysku w wielu gromadach tym bardziej, że na terenie naszego powiatu istnieje 141 gospodarstw bezkonnnych.

# Dyskusja nad referatem członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka

## Hilary Chelchowski

### minister Państwowych Gospodarstw Rolnych

Jednym z głównych niedociągnięć i zaniedbań w państwowych gospodarstwach rolnych jest niewykonywanie planów produkcji roślinnej.

Nie zagospodarowaliśmy w pełni i należycie obszarów ziemi, przydzielonych przez państwo. Przykładem tego jest okręg Przemysł, w którym na posiadane w 1953 roku 148 tys. ha użytków rolnych, powierzchnia zbiorów wynosiła zaledwie 41 tys. ha oraz województwa szczecińskie i zielonogórskie, gdzie nie zagospodarowaliśmy ponad 30 tys. ha łąk. O nielanym zagospodarowaniu świadczą plony zespołów woj. lubelskiego, gdzie mimo lepszych gruntów zbiory 4 podstawowych zbóż są o połowę niższe od plonów zespołów okręgu łódzkiego. Nierównomierny jest wzrost plonów w zespołach już zagospodarowanych w poszczególnych okręgach.

Jakie są źródła tych niedomagań i zaniedbań?

Po pierwsze — nie skoncentrowano wysiłków na zagospodarowanie największych obszarów i najlepszych gleb na terenach ciężkich gleb: żuław, madów nadodrzańskich i lessów lubelskich. Nie przydzielono odpowiedniej ilości i odpowiednich typów maszyn i narzędzi. Po drugie: nie skierowano tam najlepszych, oddanych politycznie, kadr inżyniersko-technicznych i robotników. Nie stworzono na tych terenach dla pracowników odpowiednich warunków bytowo-socjalnych i warunków do pracy. Po trzecie: nie opracowano dla tych terenów kierunków rozwoju produkcji i wytycznych planu urzędnych rolnych. Po czwarte: upowszechnianie doświadczeń i osiągnięć, uzyskanych przez przodujące gospodarstwa i zespoły PGR, nie stało się metodą kierowania produkcją w PGR-ach, a tym samym nie stworzono warunków do pełnego wykorzystania rezerwy i możliwości produkcyjnych.

Zaniedbania w produkcji roślinnej zaczęły w poważnym stopniu na wynikach w produkcji zwierzęcej. Słabo rozwinięta baza paszowa, niewykorzystanie należycie łąk i pastwisk, częste wypadki niewłaściwego rozmieszczania inwentarza, niezabezpieczenie budynków, brak należytej pielęgnacji zwierząt wpływa na niską wydajność mleka od krów, niskie przyrosty tuczu i bekondów oraz nadmierną jałowość i wysokie upadki.

W wyniku tych zaniedbań państwowe gospodarstwa rolne nie wykonują planów produkcji i dostaw dla państwa.

Niewykonywanie planów powoduje olbrzymie straty gospodarcze i polityczne.

Błędy organizacyjne i słabość w kierowaniu polegają na funkcjonalizmie, kancelaryjnym - biurokratycznej metodzie kierowania, bezrozkosnym stosunku do powierzonych zadań, braku rozeznania terenu i obiektywnej kontroli, braku pomocy, braku dyscypliny państwowej i odpowiedzialności osobistej u wielu pracowników aparatu kierowniczego i specjalistów za wykonanie powierzonych im zadań.

Tow. Nowak krytykując kierownictwo Ministerstwa PGR za błędy i za niedbania, wskazał również na zaniedbania w polityce kadrowej i na brak troski o człowieka pracy. Wyraża się to przede wszystkim w braku stałej, przemyślanej polityki w rozmieszczeniu kadr i ich wykorzystaniu i stabilizacji. Nie zabezpieczyliśmy należytych organizacji pracy, nie uruchomiliśmy w porę dostatecznych bodźców materialnych w

celu zainteresowania załóg wzrostem wydajności pracy i wynikami produkcji. Miała też miejsce niedostateczna znajomość kadr specjalistów i przodowników pracy, a w wyniku tego — zaniedbanie awansowania, odznaczania i nagradzania tych pracowników, którzy w pełni na to zasłużyli. Z winy zarówno ministerstwa, jak i instancji partyjnych brak jest również systematycznej pracy politycznej wśród załóg.

Jak zamierzamy przezwyciężyć te trudności, poprawić metody i styl pracy, aby wykonać zadania, postawione przez II Zjazd Partii?

Wprowadzono nową strukturę organizacyjną resortu.

Dalszym środkiem poprawy jest uchwała Prezydium Rządu o poprawie organizacji pracy i warunkach wynagradzania za pracę w PGR.

Byłoby jednak błędem twierdzić, że nowa struktura organizacyjna oraz nowy system plac automatycznie usuną błędy, niedociągnięcia i trudności w PGR-ach. Zapoczątkowana praca w kierunku przezwyciężenia naszych trudności i błędów i polepszenia metod pracy po IX Plenum i w myśl jego wytycznych dała nam pewną poprawę już jesienią 1953 r. Wyraża się ona w lepszej uprawie, terminowo przeprowadzonym siewie, w ponad 40 tys. ha siewu krzyżowego, w obsłudze ponad 40 tys. ha granulowanym superfosfatem wraz z wykonywaniem orki zimowych lepiej niż w latach poprzednich.

Najbliższym naszym zadaniem jest polepszenie stylu pracy kierownictwa poprzez powiązanie go z terenem, podnoszenie kwalifikacji aparatu kierowniczego, zapobieżenie nadmiernej ilości zarządzeń poprzez operatywną pomoc i kontrolę wykonania, zwiększenie roli gospodarstwa jako jednostki produkcyjnej. W zakresie agrotechniki skoncentrujemy wysiłki, aby doprowadzić do zasadniczego przełomu w jakości i terminowości prac.

O wykonaniu zadań, postawionych przez II Zjazd, decydować będą ludzie, kadry.

Mamy w państwowych gospodarstwach rolnych tysiące robotników wyróżnionych odznaką przodownika pracy i racjonalizatora pracy oraz mistrzów wysokiego urodzaju i hodowli, przodujących pracowników mechanizacji nagrodzonych odznaczeniami państwowymi.

Państwo wykształciło i skierowało do państwowych gospodarstw rolnych liczną kadrę agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa, z których wielu już awansowało na odpowiedzialne stanowiska.

Mimo tych pewnych osiągnięć państwowe gospodarstwa rolne odczuwają nadal poważny brak wykwalifikowanych kadr. I tak w agrotechnice zatrudnionych jest inżynierów i techników zaledwie 30 proc. w stosunku do ogólnej ilości etatów tego plonu, w zootechnice tylko 25 proc., a w mechanice rolnej — zaledwie 12 proc.

Musimy więc otoczyć troskliwą opieką przez stworzenie niezbędnych warunków bytowo - kulturalnych szczególnie młodą kadrę specjalistów.

Zadaniem naszym jest w pełni wykorzystać zwiększone w r. 1954 środki przydzielone przez państwo na remonty i budowę mieszkań, bezwzględne poprawienie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz stworzenie należytych warunków kulturalnych i socjalnych dla nich i dla ich rodzin.

## Eugeniusz Szyr

### zastępca przewodniczącego PKPG

Głównym ogniwem walki o założone proporcje rozwoju gospodarki narodowej, o szybszą poprawę stopy życiowej jest na obecnym etapie rolnictwo. Najistotniejszym i najtrudniejszym zadaniem w tej dziedzinie jest planowanie i zabezpieczenie wykonania planu w indywidualnej gospodarce chłopskiej, obejmującej w końcu 1953 r. ok. 80 proc. obszaru użytków rolnych.

Czy można i należy walczyć o wzrost produkcji w gospodarce drobnorolniczej? Czy można i należy plany terenowe doprowadzać do gromad i chłopów i w jaki sposób nadać im charakter mniej lub bardziej wiążący? Mówimy o tym dlatego, że w prak-

tycznej działalności planują się teorii o niemożliwości dalszego wzrostu produkcji w chłopskiej gospodarce drobnorolniczej, a równolegle krzewi się pogląd o rzekomej sprzeczności między zadaniami rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i zadaniami wzrostu produkcji oraz poprawy poziomu życia małych i średniorolnych chłopów, że jawidło powie dżonko: „im gorzej, tym lepiej” miało szeroki obieg, choć w różnej walucie u kulałów i u hurra-rewolucyjnych sekcji.

Partia i państwo mogą, w oparciu o siłę Związku Radzieckiego i obozu pokoju, które skutecznie walczą o odprężenie w sytuacji międzynarodowej

oraz w oparciu o osiągnięty, stosunkowo wysoki poziom sił wytwórczych w uspołecznionej gospodarce, stosując szereg nowych form dla planowego powiązania gospodarki drobnorolniczej z gospodarką socjalistyczną i zacieśnienia spójni ekonomicznej ze wsią, stworzyć taki system oddziaływania politycznego i ekonomicznego na gospodarkę drobnorolniczą, który zapewni szybki wzrost produkcji rolnej, zapewni bardziej skuteczne ograniczenie i izolację polityczną kulałów, sprzyja równocześnie dobrowolnemu przechodzeniu chłopów pracujących na tory socjalistycznej, zespołowej gospodarki.

Oslabienie produkcji w gospodarce drobnorolniczej natomiast sprzyjałoby rozwojowi kulackiej spekulacji, rozszerzeniu się wpływów kulackich na wieś, pogłębiałoby chwiejność średniaka, podrywałoby zaufanie do władzy ludowej u biedniaka, stanowiłoby w konsekwencji poważny hamulec dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwały IX Plenum wyjaśniły sprawę możliwości pomocy państwa dla procesów inwestycyjnych w gospodarstwach chłopskich.

Tak więc państwo przejmuje znaczną część inwestycji maszynowych poprzez szybką rozbudowę gminnych ośrodków maszynowych i umożliwia w ten sposób, w połączeniu z ożywieniem pomocy sąsiedzkiej, szerokie korzystanie z maszyn, zwłaszcza chłopom małorolnym.

Przechodzę do zagadnienia metod i praktyki planowania produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych. Był taki okres, kiedy Ministerstwo Rolnictwa zamierzało planować produkcję każdego gospodarstwa chłopskiego. Ta biurokratyczna i szkodliwa praktyka została szybko ukrócona, jednak na tym tle w służbie rolnej powstają z kolei tendencje do dmuchania na zimne. Nastąpiło „uproszczenie” obiegu planowania. Obieg dokumentów kończył się w gminie. Brakło rzeczywistego powiązania zadań planowych z walką o ich wykonanie, brak dotarcia do gromady.

Stwierdzić należy, że Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego również nie znalazła na czas właściwego rozwiązania dla tego problemu i zadawała się jałową krytyką aparatu Ministerstwa Rolnictwa. Stwierdzić należy, że PKPG nie potrafiła odegrać pionierskiej roli w opracowaniu metod planowania pośredniego i bezpośredniego w rolnictwie w naszych skomplikowanych warunkach. Nie potrafiła również zapewnić w innych działach środków, które by ułatwiały Min. Rolnictwa dotarcie do gromad i zwiększyły materialne zainteresowanie chłopów w rozwoju produkcji.

Oddolna inicjatywa mas chłopskich, poparta przez aktywną partynę na wsi, wskazała drogę, metody i środki właściwej organizacji walki o wykonanie zadań planowych dla gromady w oparciu o plany województwa i powiatu. W wielu gromadach powstały często żywiłowe komisje złożone przeważnie z przodujących chłopów pracujących, kierujące walką o wykonanie gromadzkich zadań rozwoju rolnictwa.

Nadszedł obecnie czas dla uogólnienia i organizacyjnego ujęcia całości zagadnień planowego i operatywnego zarządzania kierownictwa produkcją rolną w gospodarstwach indywidualnych. Wymaga to stosowania elastycznych, giętkich form i położenia nacisku na zespół środków zabezpieczających wykonanie planu w skali powiatu i gminy, bez uciekania się do sprzecznych z charakterem gospodarki drobnorolniczej prób narzucania szczegółowych planów w formie wiążących nakazów dla chłopów.

Tym zmianom w gromadach większych, noszącym jeszcze charakter załazkowy, odpowiadać musi reorganizacja służby rolnej w województwach i powiatach, nowe nastawienie Ministerstwa Rolnictwa.

Podjęte w styczniu br. przez niektóre wojewódzkie rady narodowe uchwały o rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 świadczą o trwającej jeszcze chorobie biurokratycznego planowania bez uwzględnienia warunków terenu i środków realizacyjnych oraz bez poniesienia odpowiedzialności za wykonanie planów.

Punkt ciężkości leży nie w opracowaniu planów, lecz w wykonaniu planów. Zapewnić należy pełną dyscyplinę wykonywania zadań przypadających państwowym wykonawcom planu rolnictwa, tj. państwowym ośrodkom maszynowym, służbie ochrony roślin, służbie wodno-melioracyjnej, weterynaryjnej.

Rewizji wymagają również metody i formy planowego kierownictwa w państwowych gospodarstwach rolnych.

Należy podkreślić nieszałość w likwidacji odlogów. Jesienią 1953 r. zasiano jedynie 19.000 ha odlogów. Na

wiosne rady narodowe zaplanowały likwidację jedynie 48.000 ha odlogów. Dla likwidacji odlogów i zagospodarowania terenów rzadko załudnionych należy organizować wielką kampanię zaciągu ochotniczego, zwłaszcza wśród ZMP-owców i sprawić by POM i PGR położone w terenach o najtrudniejszych warunkach miały najlepsze kadry. Rozszerzyć także należy system ulg dla chłopów podejmujących likwidację odlogów.

Podstawa walki o wzrost plonów zbóż, głównego czynnika rozwiązania problemu zbożowego, jest wdrożenie prawidłowej agrotechniki uprawy.

## Jerzy Pryma

### I sekretarz KW PZPR w Warszawie

Mimo niewątpliwych rezultatów w przezwyciężeniu ciężkiej spuścizny po rządach sanacyjnych i okupacji hitlerowskiej, nasze przystołe województwo pod względem ekonomicznym, kulturalnym, politycznym jest jednak — musimy to z naciskiem podkreślić — w dalszym ciągu jednym z najbardziej zaniedbanych.

Nasze województwo jest jednym z największych w kraju, o ogromnej przewadze rolnictwa. Stanowi ono poważne zaplecze Warszawy. Jednak nie zabezpieczamy Warszawy w dostateczną ilość płodów rolnych, produktów mięsnych, mleka, w niezbędnej ilości tanich, dobrych warzyw i owoców.

Przeszkodą w uruchomieniu istniejących u nas ogromnych rezerw jest biurokracizm, bezduszność w różnych ogniwach aparatu państwowego i gospodarczego, a nawet w szeregu naszych instancji partyjnych.

Nasze rady narodowe i komitety powiatowe nie rzadko — zamieniały się w zbiornice podań i skarg członków partii i bezpartyjnych na braki i nieuczłość, na krzywdę, która często jeszcze istnieje.

W pracy partyjnej pokutują jeszcze metody fałszywego przekazywania uchwał i instrukcji Komitetu Centralnego. W codziennej naszej pracy odczuwamy nadmiar dalekopisów i telefonogramów Komitetu Centralnego. Nadmiar tych telefonogramów zaostrza i tak istniejącą aktywność, utrudnia wykonanie naszych problemowych zadań w województwie.

Wysłek naszej organizacji w sprawie spółdzielczości produkcyjnej jest wciąż niedostateczny. W tym roku po-

wiadomo, że walka z chwastami stanowi w wielu województwach ważny czynnik wzrostu plonów. Walkę tę można wygrać tylko gromadzkim wysiłkiem. Istnieją prawne podstawy dla organizacji walki z chwastami i powszechnego zaprawiania ziarna siewnego, ale jak widać, przedsięwzięcia te także porosły chwastami.

Bitwa o zboże może być wygrana, jeśli sprawie tej poświęcona będzie największa uwaga, jeśli toczyć się będzie walka o każdy skrawek gruntu nadającego się pod uprawę zbóż, jeśli wielkie dni robót polnych decydujące o wyniku zbiorów, będą wielkimi dniami partyjnej i państwowej mobilizacji.

Wstało u nas 37 spółdzielni produkcyjnych, przy czym w połowie powiatów nie zorganizowaliśmy ani jednej. Obecnie mamy tylko 306 spółdzielni produkcyjnych. W tej sprawie — trzeba stwierdzić — jesteśmy wśród województw na ostatnim miejscu, na szarym końcu.

IX Plenum spowodowało wzrost szeregów partyjnych, zwłaszcza na wsi. Od IX Plenum do 8 marca przyjęliśmy 6.789 kandydatów, w tym 2.550 chłopów. Powstały 543 grupy kandydackie w gromadach. Jednak wojewódzka organizacja partyjna ma b. poważne braki w pracy na wsi. Bardzo często życie polityczne na wsi jest słabe. Praca polityczna jest powierzchowna.

Chcę zwrócić uwagę, że Wydział Propagandy Komitetu Centralnego dostarcza nam materiały agitacyjne dla wsi zbyt późno i materiały te są trudne, niedostępne dla chłopów, z tego powodu aktywności nie zawsze mogą się przygotować i przemyśleć sprawę. Zamiast referować sprawę odczytują chłopom notatniki i broszury. Wydziały organizacyjny, propagandy i rolny nie zawsze pomagają nam w rozwiązywaniu wielu ważnych problemów. Trzeba przebudować pracę organizacyjną w kierunku zabezpieczenia codziennego żywego kierownictwa i pomocy politycznej więksim organizacjom; polepszenia ich pracy wśród mas, tj. rzadziej wzywać aparat KP i sekretarzy KG do Komitetu Wojewódzkiego, częściej docierać do terenu i na miejscu uczyć, instruować i pomagać kierować organizacją partyjną, uczyć pracy z kadrami, rozszerzać aktywność i podnosić poziom polityczny na miejscu.

## Augustyn Kwiatkowski

### I sekretarz KP PZPR w Mogilnie

Od IX Plenum powstało 38 spółdzielni produkcyjnych. Zjazd powitaliśmy stworzeniem setnej spółdzielni produkcyjnej.

Stosunkowo dużo spółdzielni produkcyjnych ma ścisły kontakt z gromadami indywidualnymi, udziela im pomocy. Spółdzielnie mają poważne osiągnięcia gospodarcze. Najmniejsze dniówki obrachunkowe w spółdzielni u nas kształtują się 9—15 zł, przeciętna dniówka wynosi 25 zł, a kilka spółdzielni osiągnęło nawet przeciętną — 39 zł. Taka dniówka ma wielką siłę oddziaływania na ogół zamocnych, dobrze żyjących chłopów indywidualnych i stwarza atmosferę dla powstawania nowych spółdzielni, przekonuje o wyższości gospodarki spółdzielczej nad gospodarką indywidualną.

Jednakże w naszej pracy popełniliśmy dość poważne błędy. Za mało uwagi poświęcamy umocnieniu istniejących spółdzielni, koncentrując się na organizowaniu nowych. Stąd też do istniejących spółdzielni produkcyjnych przystąpiło tylko 167 chłopów. Nie analizowaliśmy, czy POM — chociaż zawarły umowy ze spółdzielniami — wykonały te umowy, czy zabezpieczyły wykonawstwo wszystkich robót w spółdzielniach.

We wszystkich powiatach, a szczególnie w naszym, widzimy, że niedostateczne jest przygotowanie aktywów spółdzielczego do gospodarowania na dużym areale ziemi. Stąd wniosek, aby Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało kilka kursów krótkoterminowych dla przewodniczących, księgowych i kierowników PGR-ów, bo przeszkolenie tylko kilku z nich nie rozwiązuje problemu. Poważne braki zaczyna się wstępować również w pracy POM-ów. Na dzień dzisiejszy POM-y nie zawarły żadnej umowy z chłopami indywidualnymi. Wydziały polityczne POM bardzo wąsko traktują swoją pracę i ograniczają się do kontaktu z organizacją

mi partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych.

Przyczyna jest słaba pomoc Ekspozytury Okręgowej POM, której kontakt z terenem ogranicza się do zbierania danych statystycznych. Stanowczo za mało pomocy dla spółdzielni produkcyjnych otrzymujemy z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, której kontakt z powiatem odbywa się za pomocą dużej ilości pism i okólników. Mało pomocy w stosunku do naszych potrzeb otrzymujemy również z Komitetu Wojewódzkiego, Instruktorzy, którzy przyjeżdżają z Komitetu Wojewódzkiego, ograniczają się do przeniesienia pewnych danych, a nie pomagają rozwiązywać poszczególnych zadań organizacyjnych i propagandy.

Podam przykład. Przejedźza trzech instruktorów do powiatu. Jada oczywiście do gmin i przewożą stamtąd szereg materiałów, w których się konstatuje, że tyle i tyle braków jest w komitecie gminnym i w organizacjach partyjnych w gromadach, ja pytam, jakże tam pomogli. Jak ustawiście tych sekretarzy? Odpowiadają: no, my daliśmy tylko zadanie. Otóż samo stawianie zadań bez bezpośredniej pomocy nie rozwiąże sprawy. Dlatego trzeba, ażeby Komitet Wojewódzki na swych odprawach międzywojewódzkich, konkretniej wskazywał instruktorom ich zadania w terenie. Zwracaliśmy się do Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego o przysłanie agronomów, których szczególnie brak w powiecie. Przesłano nam takiego, który się na agronomii w ogóle nie znał.

Od szybkiej i lepszej pomocy władz wojewódzkich na odcinku kierowania poważną ilością spółdzielni produkcyjnych, które obejmują w naszym powiecie ponad 50 proc. ziemi ornej, od usprawnienia i zwiększenia pomocy ze strony instancji powiatowych dla podstawowych organizacji partyjnych zależy przede wszystkim wykonanie zadań, które stawia II Zjazd.

# O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w Statucie partii

Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, wygłoszony na II Zjeździe PZPR

## TOWARZYSZE DELEGACJI

IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powołało komisję do opracowania projektu poprawek i uzupełnień do Statutu naszej partii. Projekt taki został przez komisję opracowany i po zatwierdzeniu przez Biuro Polityczne przesłany towarzyszący delegatom.

Proponowane zmiany w naszym Statucie wynikają przede wszystkim ze zmian obiektywnych i przeobrażeń jakie zaszły i zachodzą w naszym budującym socjalizmie kraju, wynikają z faktu, że wzrosły i okrzepły nasze organizacje partynne, że w walce klasowej zahartowali się członkowie partii i możemy im dziś postawić wyższe wymagania statutowe niż przed pięciu laty, jak również możemy zapisać w Statucie szersze niż w poprzednim okresie uprawnień naszych podstawowych organizacji partynnych w przedsiębiorstwach.

Praktyka tych pięciu lat wykazała, że niektóre z dotychczasowych przepisów statutowych mogą być zastąpione przez nowe, uogólniające konkretnie doświadczenia naszego życia partyjnego i ściślej odpowiadające praktycznym potrzebom partii.

Komisja statutowa starała się wykonać doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyciągnąć odpowiednie dla nas wnioski ze Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który został gorąco przyjęty również przez polskie masy pracujące i już wywiera poważny wpływ wychowawczy na nasze szeregi partyjne. Oczywiście pamiętamy, że Polska Ludowa znajduje się na innym etapie rozwoju historycznego niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nie byłoby uzasadnione mechanicznie przenoszenie sformułowań Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Widać się, że w konkretnych polskich warunkach, w społeczeństwie, w którym istnieje jeszcze antagonistyczne klasy, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza winna w zasadzie zachować stare statutowe określenie partii, odpowiadające etanowi rozwoju, na którym obecnie Polska jeszcze się znajduje.

Komisja proponuje kilka ważnych poprawek i uzupełnień wstępu do Statutu, który ma w naszym warunkach szczególne znaczenie, stanowiąc jak gdyby krótkie streszczenie zasad programowych partii.

Komisja proponuje, aby w wstępie do Statutu wyraźnie stwierdzić, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w swej działalności nauką marksizmu-leninizmu.

Dotychczasowe określenie, że partia kieruje się zasadami marksizmu-leninizmu było niedostatecznie ścisłe.

Głęboko ugruntowało się w świadomości nie tylko klasy robotniczej, ale również najszerzych mas narodu polskiego zrozumienie tej prawdy, że dokonana pod geniałnym kierownictwem Lenina Wielka Rewolucja Październikowa była najważniejszym zwrotnym punktem w dziejach ludzkości; że rodzime z tej rewolucji mocarstwo radzieckie uratowało nasz naród przed fizycznym wstąpieniem, że bolszewska Armia Radziecka swym poleźnym ramieniem wsparła i zwycięsko rozstrzygnęła ofiarną walkę ludu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Ta prosta i wielka prawda winna być również uwypuklona we wstępie do Statutu w proponowanych przez komisję następujących zdaniach: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi naród drogą, którą utorowała ludzkości Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna. Na drodze tę wstąpił naród polski dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszystycznym hitlerowskim, wyzwoleniu kraju z jarzma okupacji hitlerowskiej i zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasa robotnicza na czele”.

Ogromne znaczenie polityczne i wpływ na najszerze masy polskie hasła Frontu Narodowego, jego doniosła rola w życiu narodu winny być również podkreślone we wstępie do Statutu, co znajduje wyraz w propozycji wstawienia dodatkowego zdania:

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza walczy o zespolenie wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa w szeregach Frontu Narodowego w imię dobra Polski Ludowej, jej rozwoju i postępu, w imię walki o pokój między narodami przeciwko zakusom wrogów narodu polskiego — niedobitków kapitalizmu wewnątrz kraju i wrogich sił imperialistycznych”.

W obecnej sytuacji jest szczególnie

ważne, aby również w Statucie uwypuklić wezłowe znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako niewzruszonej podstawy władzy ludowej.

Komisja Statutowa proponuje sformułować odpowiedni punkt wstępu jak następuje:

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza umacnia nieustannie sojusz robotniczo-chłopski, niewzruszoną podstawę władzy ludowej, zacieśnia spójność pomiędzy miastem a wsią, kieruje walką małorolnych i średniorolnych chłopów z wyzyskiem kulackim aż do całkowitego tego zniesienia, dąży do stworzenia warunków dla stopniowego i dobrowolnego przechodzenia mas chłopskich na drogę gospodarki socjalistycznej, na drogę szybkiego i znacznego podniesienia dobrobytu i kultury wsi”.

Komisja Statutowa proponuje również przyjęcie wniosku o uzupełnienie wstępu zdaniem o znaczeniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zdaniem zamykającym wstęp i precyzującym, że:

„Obecnie główne zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo socjalistyczne, zapewnić stały wzrost dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego miast i wsi drogą nieustannego rozwoju produkcji na bazie coraz doskonalszej techniki, wychowywać członków społeczeństwa w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, umacniać siłę państwa ludowego i obronność ojczyzny”.

Szereg drobniejszych poprawek do wstępu przyniosą ścisłe sformułowania i ulepszenia dotychczasowego tekstu.

Z poprawek do Statutu, wynikających w następstwie zmian, jakie zaszły w Polsce od czasu Kongresu Zjednoczeniowego, pragnę zwrócić uwagę przede wszystkim na nowy rozdział: „Partia i Związek Młodzieży Polskiej”.

Projekt Statutu wyraźnie stwierdza fakt bezsporny w naszym życiu politycznym, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej, który jest „aktywnym pomocnikiem partii w budowie socjalizmu”.

Związek Młodzieży Polskiej wyrósł na potężną organizację liczącą z górą milion siedemset tysięcy członków, w tym trzysta czterdzieści tysięcy na wsi.

Znaczenie tej organizacji rosło i będzie rosło, a więc rosną też zadania partii w dziedzinie politycznego kierownictwa pracą Związku Młodzieży Polskiej, rosną odpowiedzialność komitetów partyjnych za szybkie przeprowadzenie licznych naszych błędów i zaniedbań w tej dziedzinie, co podkreślił w swym referacie towarzyszy Bierut.

Uzupełniony Statut będzie przypominał członkom partii i komitetom partyjnym o naszych obowiązkach wobec wernego i najbliższego bojowego pomocnika partii, jakim jest Związek Młodzieży Polskiej, młoda gwardia budowniczych socjalizmu.

„Organizacje partyjne — mówi poprawiony Statut — winny sprzyjać rozwijaniu przez organizacje Związku Młodzieży Polskiej szerokiej inicjatywy w dziedzinie wszystkich zagadnień dotyczących usprawnienia pracy danego zakładu, przedsiębiorstwa, instytucji, życia gromady i spółdzielni produkcyjnej w celu usunięcia braków i zaniedbań, organizowania współzawodnictwa socjalistycznego i masowych kampanii politycznych”.

Doniosłe zmiany w strukturze terenowych rad narodowych zapowiadają decyzje Rady Państwa i rządu o pracach przygotowawczych do reorganizacji podziału administracyjnego kraju.

Likwidacja gmin i gminnych rad narodowych pociągnie likwidację jeszcze w tym roku gminnych komitetów partyjnych, co winno znaleźć odzwierciedlenie w Statucie zgodnie z propozycjami komisji.

Niemal dziesięcioletnia praktyka pracy partyjnej na wsi w naszym wyzwolonym kraju wykazała, że komitety gminne nie są w stanie zabezpieczyć należytego kierownictwa działalnością wiejskich podstawowych organizacji partyjnych.

Trzeba w tej dziedzinie sięgnąć do doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, które uczą, że bezpośrednio kierownictwo

podstawowymi organizacjami wiejskimi z komitetu rejonowego, a więc w naszych warunkach z komitetu powiatowego, jest w pełni możliwe i celowe, zabezpiecza wyższy poziom kierownictwa i ściślejsze powiązanie komitetów powiatowych z terenem, wymaga jednak poważnego wzmocnienia komitetu powiatowego i poprawienia stylu naszej pracy organizacyjnej.

W chwili obecnej istnieje poważna dysproporcja między wielką choć nie zawsze równomierną siłą liczebną, polityczną i organizacyjną naszej partii w dużych zakładach przemysłowych i w ośrodkach wielkomiastowych a względną słabością i niedojrzałością naszych organizacji partyjnych na wsi.

Szybkie zwyciężenie tej rażącej dysproporcji jest jednym z warunków umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i realizacji wielkich zadań partii — szybkiego podniesienia produkcji rolnej i stopy życiowej polskiego ludu pracującego.

Poważną pomocą w walce o umocnienie naszych organizacji partyjnych i ugruntowanie autorytetu partii wśród mas chłopskich winny być dziesiątki tysięcy robotników członków partii zatrudnionych w miastach i mieszkających na wsi.

Likwidacja komitetów gminnych, która nastąpi w roku bieżącym i bez pośrednie kierowanie skomasowanymi gromadzkimi organizacjami partyjnymi przez komitet powiatowy, który dysponuje całą kadrą partyjną swego terenu, powinny również ułatwić właściwe wykorzystanie tych zamieszkałych na wsi robotników fabrycznych do pracy partyjnej wśród chłopów.

Przed naszymi komitetami powiatowymi stają szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania w związku z walką o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o skuteczne poskramanie wszelkich antyludowych zapędów kulackich, o dalszy rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, o należyte przeprowadzenie reorganizacji podziału administracyjnego terenów wiejskich, o należyte kierowanie wiejskimi podstawowymi organizacjami partyjnymi, o wszechstronny rozwój produkcji rolnej i pełne wykorzystanie miejscowych rezerw dla zabezpieczenia realizacji hasła partii — szybkiego podniesienia stopy życiowej szerokich mas.

W tej sytuacji wydaje się rzeczą celową zwrócić uwagę na niektóre zadania tego wezłowego ognia organizacyjnego, jakim jest w naszej partii komitet powiatowy.

W wielu trudnych i ważnych kampaniach politycznych jak na przykład w czasie dyskusji konstytucyjnej lub w akcji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy w kampanii wyjątkowej uchwały rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku, nasze komitety powiatowe wykazały, podobnie jak wszystkie ognia organizacyjne naszej partii, wielką ofiarność w pracy i zdolność mobilizowania najszerzych mas wokół hasła partii, wypełniając z honorem postawione przed nimi zadania.

Te same jednak komitety powiatowe, które należyte wypełniały wielkie zadania kampanijne, wykazują często poważną słabość w pracy na co dzień, niedostateczną kulturę polityczno-organizacyjną, brak umiejętności kierowania transmisjami, biurokratyczne narowy, wąski praktycyzm, bez troski stosunek do leninowskich norm życia partyjnego, lekceważenie pracy politycznej i ideologicznej wśród mas i członków partii, a zdarza się również niemal pański stosunek do spraw wsi i do bolączek chłopów pracujących.

W wielu komitetach powiatowych i miejskich poważnie naruszone są leninowskie zasady doboru kadr i pracy z kadrami.

Wśród pracowników naszego terenowego aparatu partyjnego zbyt niski jest odsetek robotników wielkoprzemysłowych i wysokokwalifikowanych, alarmująco niski odsetek pracowników z wykształceniem średnim i wyższym, niedostateczny odsetek absolwentów szkół partyjnych.

Niezadawalający poziom kwalifikacji większości naszych pracowników partyjnych i poważne zaniedbanie pracy z kadrami ze strony komitetów partyjnych powoduje między innymi niedopuszczalną płynność naszego aparatu, która w ciągu ostatnich kilku lat wahała się na szczeblu powiatowym w granicach około 25—30 proc. w stosunku rocznym, nie mówiąc już o częstych przetrzaskach pracowników partyjnych w ramach samego aparatu, czę-

sto do innego powiatu lub województwa.

Błędy i wypaczenia w pracy organizacyjnej i kadrowej naszych komitetów powiatowych i miejskich występują również, chociaż w mniej jaskrawej formie, w komitetach wojewódzkich, a częściowo również w aparacie Komitetu Centralnego. Zamykanie oczu na istniejące zło mogłoby tylko pogłębić to zło.

Partia nasza jest dość silna i zważa, aby śmiało ujawnić wobec mas swe błędy i słabości, obnażyć korzenie tych błędów, aby je tym skuteczniej usunąć i w praktyce przewyciężyć swe słabości.

W czerwcu roku ubiegłego towarzyszy Bierut na odprawie sekretarzy komitetów wojewódzkich z całą ostrością zwrócił uwagę na wypaczenia w praktyce organizacyjnej i zaniedbania w naszej pracy ideologicznej wskazując, że politycznym źródłem skostnienia i zbiurokratyzowania wielu ogniw naszego aparatu partyjnego jest nieprzewyciężenie do końca pozostałości luksemburgizmu, korzenie się przed żywiłowością, socjaldemokratyzmem na rowy, naruszanie leninowskich zasad organizacyjnych, zapomnienie o wzorach, które nam daje wielka partia bolszewicka.

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego, złożonym na II Zjeździe towarzyszy Bierut ponownie poddał ostrej krytyce nasze braki i zaniedbania polityczne i organizacyjne.

Zgodnie ze wskazaniami Biura Politycznego w ciągu ostatnich miesięcy został dokonany poważny wysiłek, aby zlikwidować wypaczenia w naszej praktyce organizacyjnej i lepiej uzbroić nasz aparat partyjny w leninowską naukę organizacyjną.

Zaczynamy coraz energiczniej tępić napuszoną deklaracyjność i frazesowość, funkcjonalizm i biurokratyzm, lekceważenie pracy ideologicznej wśród mas i członków partii.

Więcej uwagi poświęcamy należytemu doborowi kandydatów do szkół partyjnych, rozszerzyliśmy studium zaoczne dla nieprzeszkolonych pracowników aparatu partyjnego, starannie typujemy i lepiej przygotowujemy wykładowców do wszystkich szczebli szkolenia partyjnego, o którego znaczeniu świadczy choćby ten fakt, że obejmuje ono obecnie około pięćset pięćdziesiąt tysięcy członków partii.

Więcej uwagi poświęcamy walce przeciw formalistycznemu efekciarstwu uznaniamu się za wysokimi wskaźnikami ilościowymi w szkoleniu partyjnym co często prowadzi do bez troskiego „włączenia” w ramy szkolenia jak największej ilości uczestników bez względu na ich chęć i przygotowanie, bez względu również na faktyczne możliwości zabezpieczenia odpowiedniej liczby przygotowanych należytych wykładowców.

Podniósł się poziom i poprawił styl obrad większości plenarnych zebrań komitetów partyjnych, a zwłaszcza przedzjazdowych konferencji powiatowych, dzielnicowych i miejskich.

Sprawozdania egzektyw są coraz bardziej samokrytyczne i w większym stopniu konkretnie opracowywane, wiec jest wstąpienie krytycznych, mniej uroczystych frazesów i pseudo-pomyślności na pokaz.

Pocieszający jest fakt, że niemal znikła z zebrań naszych komitetów powiatowych i miejskich niedobra maniera pańskiego wymyślenia związkom zawodowym, że coraz więcej jest przykładów rzeczowego omawiania działalności związków i głębokiej partyjnej troski, aby konkretnie kierować pracą związków zawodowych i dopomóc im w należywym wypełnianiu zadań zwłaszcza w zakresie ochrony i bezpieczeństwa pracy, ścisłego przestrzegania ustawaodawstwa socjalnego, najbardziej celowego wykorzystywania środków materialnych asenowanych na poprawę warunków bytowych mas pracujących.

Dyskusja przedzjazdowa, szerokie omawianie na zebraniach wszystkich podstawowych organizacji partyjnych też IX Plenum, wezłowych zagadnień naszej polityki gospodarczej, a zwłaszcza problemów umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z kulakami i szwabskiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w miastach i na wsi, poważnie zaktywizowały nasze szeregi partyjne, zwiększyły poczucie odpowiedzialności wśród pracowników partyjnych i członków komitetów partyjnych, podniosły świadomość członków partii, nauczyły lepiej rozumieć swe obowiązki i pełniej korzystać z praw statutowych członka partii.

Trzeba jednak stwierdzić, że nasze komitety powiatowe są wciąż jeszcze

słabo przygotowane do rozwiązywania skomplikowanych zadań, jakie stawia przed nimi II Zjazd Partii.

Komitety wojewódzkie muszą dokonać poważnych przesunięć kadrowych, aby w maksymalnym stopniu wzmocnić aparat komitetów powiatowych, muszą zmienić styl pracy z komitetami powiatowymi, głębiej wnikać w trudności, z jakimi borykała się sekretarza i instruktorzy komitetów powiatowych, wszechstronnie im pomagać, cierpliwie wiać i uczyć.

Doświadczenie wykazało, że dotychczasowe sformułowanie statutowych zadań i obowiązków kierowniczych instancji partyjnych — komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych nie odpowiada już należycie naszym potrzebom.

Rozszerzył się wybitnie zakres pracy i kierowniczy wpływ komitetów partyjnych w różnych dziedzinach życia, ich działalność stała się bardziej wielostronna, znacznie wzrosły wymagania w stosunku do kierownictwa partyjnego. Dlatego słuszne są wnioski, aby dać szersze określenie statutowych zadań komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych.

„Komitet Wojewódzki — czytamy w projekcie Statutu — kieruje całokształtem pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej, zapewnia wykonanie uchwał i dyrektyw partii, zapewnia warunki swobodnego rozwoju partii i samokrytyki i wychowanie członków partii w duchu nieprzejędanego stosunku do wszelkich braków i zaniedbań, kieruje marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków partii i kandydatów, organizuje prace w zakresie socjalistycznego wychowania mas pracujących, a zwłaszcza młodzieży, kieruje redakcją wojewódzkiego partyjnego organu prasowego, nadaje kierunek działalności członków partii na kierowniczych stanowiskach w organach władzy i organizacjach społecznych, rozporządza siłami i funduszami partii na swoim terenie, systematycznie informuje o swojej działalności Komitet Centralny”.

Wyższe niż dotąd wymagania wobec instancji partyjnych znalazły tu wyraz między innymi w podkreśleniu obowiązku zapewnienia warunków swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki oraz w wypuklaniu wagi socjalistycznego wychowania mas pracujących, a zwłaszcza młodzieży.

Komitety wojewódzkie i komitety powiatowe potrafią sprostać zadaniom tylko wtedy, jeżeli ulepszą radykalnie swój styl pracy, jeżeli wykorzystają doświadczenia i siły, jeżeli zerwą z kancelaryjnymi i papierkowymi metodami kierownictwa, a nauca się okazują żywa, bezpośrednia, praktyczną pomoc dołowym ogniom partii, jeżeli nie będą zastępować rad narodowych i związków zawodowych, lecz kierować nimi i działać poprzez nie, jeżeli zorganizują rzeczowistą kontrolę wykonania uchwał i dyrektyw partii i rządu.

Wysiłek instancji partyjnych musi być skierowany na rozwinięcie i ulepszenie pracy z aktywnym, na bez pośrednią pomoc komitetom niższego szczebla i podstawowym organizacjom partyjnym.

Szczególnie energicznie należy okazywać pomoc terenowym komitetom partyjnym w karcowaniu takich wypaczeń jak: zastępowanie kierownictwa politycznego biurokratycznym komenderowaniem i administrowaniem;

tolerowanie żywiłowości w doborze kadr i brak systematycznej pracy z kadrami;

tolerowanie nadętej deklaracyjności i pustego gadulstwa;

brak umiejętności koncentrowania się na najważniejszych w danej sytuacji ogniskach pracy;

osłabianie, a często ztracanie czujności wobec podstępnych machinacji wroga klasowego;

lekceważenie zagadnień pracy politycznej i ideologicznej wśród mas.

Referat sprawozdawczy towarzyszy Bieruta daje nam konkretne wskazania jak ulepszyć styl pracy partyjnej przestrzegając leninowskich norm życia partyjnego i zabezpieczyć wysoki poziom kierownictwa partyjnego na wszystkich szczeblach.

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że w strukturze centralnych organów kierowniczych partii są możliwe i celowe pewne zmiany i ulepszenia.

Praktyka wykazała, że przewidziane w dotychczasowym Statucie Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego przeżyło się już.

Wydaje się też niecelowe utrzy-

(Ciąg dalszy na str. 6)

# O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w Statucie partii

Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, wygłoszony na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 5)

manie dotychczasowego podziału na sekretariat polityczny i sekretariat organizacyjny Komitetu Centralnego.

Poprawiony Statut przewiduje, że Komitet Centralny powołuje Biuro Polityczne do kierowania pracą Komitetu Centralnego w okresie między posiedzeniami plenarnymi oraz sekretariat do kierowania pracą biżaczą, głównie w dziedzinie organizowania kontroli wykonania uchwał partii i doboru kadry.

Z inicjatyw towarzysza Bieruta Komisja Statutowa proponuje, aby poprawiony Statut nie przewidywał stanowiska przewodniczącego Komitetu Centralnego.

Chodzi o mocniejsze podkreślenie kolegiatności jako naczelnej zasady w pracy Komitetu Centralnego i wszystkich instancji partyjnych.

Zasada ta winna być konsekwentnie i nieugięto przestrzegana i umacniana. Doświadczenie szeregu lat naszej pracy partyjnej, podobnie jak doświadczenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uczy, że nie jest celowe powoływanie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przez Zjazd Partii.

Zadania Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej prawidłowo formułuje poprawiony Statut w punkcie trzydziestym czwartym.

Rzecz jasna, że podkreślenie wśród tych zadań czuwania nad czyścią szeregów partyjnych i kontroli przestrzegania dyscypliny partyjnej nie zwalnia w najmniejszym stopniu instancji partyjnych od odpowiedzialności za te sprawy.

Podkreślona została również niezależność wojewódzkich komisji kontroli partyjnej od komitetów wojewódzkich. — Komisje te działają pod kierownictwem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Ześrodkowanie wysiłków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej na zadaniach wyraźnie sformułowanych w Statucie winno uczynić jeszcze bardziej skuteczną jej pracę i walkę o czystość szeregów partyjnych, o przestrzeganie zasad dyscypliny partyjnej i etyki komunistycznej oraz w zakresie nadzoru nad prawidłowością decyzji terenowych władz partyjnych w sprawie wydalania z partii i innych kar partyjnych.

Wydaje się rzeczą celową, aby w poprawionym Statucie partii rozszerzyć uprawnienia Centralnej Komisji Rewizyjnej i wyraźnie stwierdzić, że kontroluje ona również szybkość i właściwy tryb załatwiania spraw przez aparat partyjny.

Chodzi tu zwłaszcza o kontrolę trybu i stylu załatwiania licznych zażaleń i wniosków napływających od ludzi pracy do Komitetu Centralnego i do terenowych komitetów partyjnych.

Centralna Komisja Rewizyjna oczywiście nadal rewiduje działalność aparatu finansowego i gospodarczego Komitetu Centralnego oraz czuwa nad gospodarką centralnych instancji partyjnych.

W rozdziale IV-tym Statutu poświęconym najwyższym władzom partyjnym, proponuje się częściową zmianę przepisów w sprawie zwolnienia nadzwyczajnego Zjazdu Partii, a mianowicie stwierdzenie, że Zjazd nadzwyczajny jest zwoływany na podstawie uchwały Komitetu Centralnego, bądź na żądanie co najmniej jednej trzeciej ogólnej liczby członków partii.

To postanowienie Statutu będzie bardziej demokratyczne od dotychczasowego brzmienia Statutu, który przewidywał, że nadzwyczajny Zjazd winien być zwołany na żądanie co najmniej połowy wojewódzkich komitetów partii.

Komisja Statutowa proponuje, aby w rozdziale IV Statutu wyraźnie stwierdzić prawo Komitetu Centralnego do powoływania organizatorów partyjnych i tworzenia wydziałów politycznych w celu wzmocnienia kierownictwa i pracy politycznej na szczególnie ważnych odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Jak wiadomo, wydziały takie działają już w kolejniactwie, w państwowych ośrodkach maszynowych i w żegludze.

Praktyka wykazała, że praca tych wydziałów przyniosła pozytywne rezultaty, które niewątpliwie byłyby znacznie większe, gdyby odpowiednie wydziały Komitetu Centralnego

oraz komitety wojewódzkie i powiatowe okazywały więcej systematycznej pomocy młodym wydziałom politycznym.

Szczegółowej opłeki i pomocy ze strony Wydziału Rolnego Komitetu Centralnego oraz ze strony komitetów powiatowych i komitetów wojewódzkich wymagają wydziały polityczne w państwowych ośrodkach maszynowych.

Wydziały te zostały powołane w celu usprawnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych — tej podstawowej dzwigni socjalistycznej przebudowy wsi oraz w celu zabezpieczenia systematycznej pomocy politycznej, organizacyjnej i gospodarczej spółdzielniom produkcyjnym.

Towarzysz Bierut i towarzysz Nowak wskazali w swych referatach na poważne zaniedbania i wypaczenia w pracy wydziałów politycznych państwowych ośrodków maszynowych.

Niechaj poprawiony Statut partii przypomina wszystkim członkom partii ważne zadania wydziałów politycznych, zwłaszcza w państwowych ośrodkach maszynowych i ważne obowiązki instancji partyjnych wobec tych wydziałów.

Komitet Centralny powołał także partyjnych organizatorów Komitetu Centralnego w celu wzmocnienia kontroli ze strony Komitetu Centralnego nad pracą szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej zakładów oraz dla zapewnienia w nich wysokiego poziomu pracy partyjnej.

Partyjni organizatorzy ponoszą odpowiedzialność za stan pracy partyjnej w zakładzie bezpośrednio przed Komitetem Centralnym.

Nie oznacza to jednak w żadnym razie pomniejszenia odpowiedzialności terenowych instancji partyjnych, komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych, za prace organizacyjne partyjnych w tych zakładach.

Doświadczenia nasze, podobnie jak doświadczenia radzieckie, potwierdzają całkowicie celowość tej formy organizacyjnej.

Podkreślałem już, że partia nasza poważnie umocniła się i wyrosła politycznie w ciągu ostatnich lat, w związku z czym mogliśmy, postawić przed naszymi podstawowymi organizacjami partyjnymi nowe zadania i rozszerzyć uprawnienia podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach.

VI Plenum Komitetu Centralnego nadało organizacjom partyjnym w zakładach produkcyjnych, a w pierwszym rzędzie w wielkich zakładach nowe, szersze uprawnienia — sprawowanie kontroli przez organizacje partyjne w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego.

Rozszerzenie uprawnień organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych stało się możliwe dzięki temu, że w toku naszego budownictwa z jednej strony utrwaliła się zasada jednoosobowego kierownictwa w zakładach pracy, z drugiej zaś strony podniosła się w szeregach partii znajomość zagadnień gospodarczo-technicznych i umiejętność prawidłowego kierowania sprawami gospodarczymi.

Doświadczenie ubiegłego okresu uczy, że decyzja o nadaniu prawa kontroli organizacjom partyjnym w zakładach produkcyjnych była słuszną i dała pozytywne rezultaty.

Powiększyła się odpowiedzialność organizacji partyjnych za produkcję, wzmocniło się kierownictwo zakładami produkcyjnymi, prawidłowo układają się stosunki między komitetem zakładowym a administracją przedsiębiorstwa.

Poprawiony Statut przewiduje rozszerzenie uprawnień kontrolnych podstawowych organizacji partyjnych na organizacje partyjne we wszystkich przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych i handlowych, w tej liczbie i w państwowych gospodarstwach rolnych.

Wymaga tego praktyka, która się już w życiu utarła, wymagają tego wciąż nowe, coraz obszerniejsze i bardziej skomplikowane zadania naszego budownictwa.

Dlatego proponuję zastąpić dawny punkt 51 Statutu partii nowym punktem 50:

„W celu podniesienia roli podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych i handlowych, w państwowych ośrodkach

maszynowych i państwowych gospodarstwach rolnych oraz ich odpowiedzialności za stan pracy przedsiębiorstw, organizacjom tym przyszyje się prawo kontrolowania działalności administracji przedsiębiorstwa“.

Równocześnie należy przypomnieć, że z uprawnień tych nie korzystają organizacje partyjne w ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych.

Statut przewiduje, że:

„Organizacje partyjne w ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych pracują nad stałym doskonaleniem aparatu administracyjnego, nad wzmocnieniem dyscypliny pracy, zwalczają biurokrację i nadużycia oraz sygnalizują wyższym władzom partyjnym oraz kierownikom ministerstw, urzędów, instytucji i niedomagania swych instytucji. Organizacje partyjne w tych instytucjach nie korzystają z prawa kontroli“.

Przejdę do omówienia statutowych zadań podstawowych organizacji partyjnych, które wiążą partię i jej kierownictwo z masami robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Od aktywności podstawowych organizacji partyjnych, od ich zdolności mobilizowania mas wokół hasel partii, od ich autorytetu i wpływu politycznego w terenie zależy siła partii.

Wysiłek wszystkich instancji partyjnych winien zmierzać do zapewnienia wysokiej aktywności i wysokiej kultury politycznej i organizacyjnej naszych podstawowych organizacji partyjnych.

Wyższe wymagania, jakie stawia przed całą partią obecny etap napłętego budownictwa socjalistycznego, pociągają za sobą wyższe wymagania wobec podstawowych organizacji partyjnych.

Stąd płynnie potrzeba uzupełnienia dotychczasowego określenia zadań podstawowych organizacji partyjnych przez wypuklenie takich zadań jak: polityczne wychowanie członków partii i kandydatów, walka z niezarnością i niedbalstwem na swoim terenie pracy, rozwijanie krytyki i samokrytyki, wychowanie członków do ducha nieprzejednanego stosunku do wszystkich braków i zaniedbań.

Należy tu jeszcze raz podkreślić wagę rozwijania krytyki i samokrytyki przez podstawową organizację partyjną. Od kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej, od atmosfery partyjnej w podstawowej organizacji partyjnej zależy w wysokim stopniu rzeczywista swoboda krytyki i śmiałe ujawnianie wszelkich braków i zaniedbań w celu ich likwidacji.

Swoboda krytyki wypływa z demokracji wewnątrzpartyjnej. Jest koniecznym warunkiem rozwijania inicjatywy członków partii oraz poczucia ich odpowiedzialności za pracę ich organizacji.

Dla wykonania naszych zadań potrzebna nam jest jak najszerza inicjatywa szeregowych członków partii — jak najwyższa ich aktywność i czujność polityczna, jak najpełniejsza demokracja wewnątrzpartyjna w każdej podstawowej organizacji partyjnej.

Każdy głos, każdy wniosek, każda krytyczna uwaga członka podstawowej organizacji partyjnej powinna być rozpatrzona i, o ile okaże się słuszną — uwzględniona i wprowadzona w życie.

Należy przypomnieć, że te, wzorowane na przykładzie Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, uzupełnienia odpowiedzialnych punktów naszego Statutu będą miały poważny wpływ na dalsze podniesienie poziomu pracy i roli politycznej podstawowych organizacji partyjnych. Istotne znaczenie dla pracy większych podstawowych organizacji partyjnych ma należyte ustawienie grup partyjnych w tych organizacjach i należyte pokierowanie grupami partyjnymi.

Komitet Centralny podjął w roku 1950 specjalną uchwałę w sprawie pracy grup partyjnych.

Uchwała ta nawiązując do poprzednio przyjętych postanowień Komitetu Centralnego sprecyzowała organizację i zadania grup partyjnych.

Grupa partyjna oparta jest nie na formalnym podziale na dziesiątki jak to było u nas początkowo, ale na ścisłej więzi produkcyjnej, wynikającej z samego ustawienia członków grupy partyjnej w procesie wytwórczym.

Grupa partyjna, to część składowa organizacji partyjnej w zakładzie pracy, to zespół członków partii i kandydatów pracujących na tej samej zmianie, w tym samym oddziale produkcyjnym.

Do zadań grupy partyjnej należy przede wszystkim mobilizacja robotników dla wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o należyte warunki pracy i bytu robotników, polityczne wychowanie aktywu bezpartyjnego i przygotowanie produkcyjnych robotników do wstąpienia do partii, ożywianie pracy związkowej przez pomoc mężom zaufania i grupom związkowym, pomoc organizacji Związku Młodzieży Polskiej, umacnianie dyscypliny partyjnej, pomoc wzajemna w wykonywaniu przez członków grupy poleceń partyjnych itd.

O wadze zagadnienia świadczy choćby ten fakt, że liczba grup partyjnych sięga u nas pięćdziesiąt tysięcy.

Doświadczenie ubiegłych lat potwierdza całkowicie potrzebę tej formy organizacyjnej.

W Statucie proponuje się następujące sformułowanie zadań grup partyjnych w punkcie 54:

„Celem zapewnienia aktywnego udziału członków partii w walce o wykonanie planów produkcyjnych i w agitacji wśród mas, organizacje partyjne liczące powyżej 20 członków mogą być podzielone na grupy partyjne, według więzi produkcyjnej (według brigad, agregatów, sal itp.).

Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu“.

Jasne określenie zadań grup partyjnych w Statucie przyczyni się niewątpliwie do ulepszenia ich pracy i likwidacji wielu jeszcze zaniedbań w dziedzinie kierownictwa grupami partyjnymi ze strony organizacji i instancji partyjnych.

Komitet Centralny przyjął w grudniu 1951 r. uchwałę w sprawie wzrostu i regulowania składu członków partii.

Uchwała ta wprowadziła formę skreślenia z listy członków partii, jako jeden ze środków ulepszenia składu partii.

Skreślenie z listy członków partii nie jest karą partyjną i nie może być traktowane jako wykluczenie z szeregów partii.

W rezultacie masowego napływu do partii nowych członków w okresie przedjednoczeniowym — w partii znalazły się również elementy chwiejne, wywodzące się z obcego środowiska, poważnie obciążone przesądami i nawykami drobnomieszczańskimi.

Elementy te stanowią w partii balast, dają swą biernością zły przykład bezpartyjnemu, nie mogą — rzecz prosta — spełniać awangardowej roli członków partii.

Tym chwiejnym i biernym elementem, które w szeregach partyjnych znalazły się przypadkowo, należy bezstwarzania atmosfery dyskryminacji — dopomóc w opuszczeniu szeregów partyjnych.

Praktyka dowiodła, że organizacje partyjne stosowały z powodzeniem, aczkolwiek w stopniu jeszcze niedostatecznym tę formę ulepszenia składu partii.

Dlatego proponujemy wprowadzić do Statutu w punkcie 8 następujące zdanie:

„Członek partii, który przez dłuższy czas faktycznie nie uczestniczy w życiu partii, nie bierze udziału w pracy organizacji partyjnej, oraz wykazuje obojętny stosunek do partii — może być skreślony z listy członków partii“.

Uchwała o skreśleniu członka partii wymaga zatwierdzenia przez Komitet Powiatowy“.

W punkcie 53 Statutu podkreślamy, że zebrania organizacji podstawowych powinny odbywać się nie rzadziej niż raz na miesiąc.

Trzeba położyć kres szkodliwej i paraliżującej pracę partyjną praktyce, kiedy — niektóre organizacje podstawowe zwłaszcza na wsi, nie zbierają się całymi miesiącami.

W takich warunkach życie partyjne jałowuje i zamiera.

Należy jednakże przestrzec przed zbyt częstymi zebraniem podstawowej organizacji partyjnej, co występuje niejednokrotnie zarówno w mieście jak i na wsi.

Gdzienigdzie zakorzenila się wyjątkowo szkodliwa praktyka zwoływania zebrania gromadzkich organi-

zacji partyjnych według widzimisię pracowników, wydziałów finansowych, organizacji kontraktujących, aparatu Ministerstwa Skupu itd.

Musimy szybko i zdecydowanie wykarzcować tę antypartyjną praktykę.

W dążeniu do wzmocnienia aktywności i inicjatywy podstawowych organizacji partyjnych, komitety powiatowe i miejskie winny dbać o zachowanie właściwych proporcji między sprawami, które znajdują się na porządku obrad podstawowej organizacji partyjnej z inicjatywy czy na polecenie wyższej instancji partyjnej, a realizacją planów pracy podstawowej organizacji, planów wynikających z konkretnych potrzeb i bolączek terenu.

Nie wolno tolerować praktyki systematycznego spychania i pomijania tych konkretnych terenowych spraw.

Zebranie partyjne powinno być każdorazowo starannie przygotowane, powinno skupić uwagę członków na najważniejszym w danej chwili zadaniu, na ich terenie działania, powinno być nasycone żywą i aktualną treścią polityczną.

Członek partii powinien wychodzić z zebrania partyjnego lepiej uzbrojony ideologicznie, z jaśniejszą świadomością swych zadań, z konkretnym poleceniem partyjnym.

Podniesienie wagi zebrania partyjnych nakłada na wszystkie instancje partyjne obowiązek zwiększenia pomocy w ich przygotowaniu oraz zaniechania szkodliwej praktyki pochopnego zwoływania zebrania przy łada okazji.

Komisja Statutowa uważa, iż dotychczasowe sformułowanie punktu o tworzeniu organizacji podstawowych jest już częściowo przestarzałe.

Nie uwzględniało ono np. organizacji podstawowych w spółdzielniach produkcyjnych, których liczba stale rośnie, ani też organizacji partyjnych w wojsku, które rozwinęły się i umocniły po zlikwidowaniu spychalszczyzny.

Nie jest również uzasadnione wypuklenie w Statucie znaczenia terenowych organizacji partyjnych, w skład których wchodzi, prócz członków partii nie zatrudnionych zawodowo, również rozproszeni członkowie partii z małych zakładów pracy.

W niektórych miastach i dzielnicach wielkich miast istnieje jeszcze wielkie organizacje terenowe, liczące niekiedy po 150—200, a nawet 300 członków partii, które mają niezwykle pstry skład, obejmujący obok gospodyń domowych i emerytów również wielu członków partii, związanych z określonymi zakładami pracy.

Jest to niewątpliwie wypaczenie zasady produkcyjnej struktury partii.

Powinnością i będziemy zmierzać do organizowania w miastach wszystkich członków partii w organizacjach produkcyjnych. Praktyka radziecka i pod tym względem będzie dla nas wzorem.

Komisja Statutowa proponuje w punkcie 47 bardziej giętkie i praktyczne określenie w Statucie sprawy tworzenia podstawowych organizacji partyjnych:

„Podstawowe organizacje partyjne tworzy się w zakładach przemysłowych, w państwowych gospodarstwach rolnych, POM i innych przedsiębiorstwach gospodarczych w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, w urzędach i instytucjach, w uczelniach i jednostkach wojskowych, w których jest co najmniej 3 członków partii“.

Należy przypomnieć, że w wielu miejscowościach, zwłaszcza na wsi, organizacje partyjne są słabe liczebnie, są też wypadki, że w gromadzie mamy jednego — dwóch członków lub kandydatów partii, którzy nie mogą stworzyć samodzielnej organizacji partyjnej, ale równocześnie w tej samej gromadzie istnieje organizacja Związku Młodzieży Polskiej — najbliższy pomocnik partii.

Dlatego wydaje się celowe tworzenie w tych miejscowościach grup partyjno-ZMP-owskich, które niewątpliwie przyczynią się do ożywienia pracy partyjnej w danym terenie i polepszenia opieki partii nad działal-

(Ciąg dalszy na str. 7)

# O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w Statucie partii

Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, wygłoszony na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 6)

nością Związku Młodzieży Polskiej — zwłaszcza na wsi.

Formuluje to punkt 48 Statutu:

„W przedsiębiorstwach i miejscowościach, w których jest mniej niż 3 członków (kandydatów) partii mogą być tworzone na mocy uchwały KP grupy partyjno-ZMP-owskie, w skład których wejdą członkowie partii (kandydaci) i członkowie ZMP”. Kilka słów należy poświęcić sprawie zmiany dawnego punktu 55 Statutu, który przewidywał tworzenie klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w radach narodowych.

W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja w kraju zmieniła się w kierunku coraz większej konsolidacji społeczeństwa polskiego wokół programu naszej partii, wokół hasła Frontu Narodowego, skupiającego wszystkich patriotów polskich; zacieśniły się stosunki ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Oba te stronnictwa uznają kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii w życiu narodu, głoszą w gruncie rzeczy te same hasła programowe, co nasza partia, pracując ofiarnie w szeregach Frontu Narodowego, towarzysząc klasie robotniczej w jej marszu na czele całego ludu pracującego ku socjalizmowi.

W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej masę pracującą jak jeden mąż głosowały na listy Frontu Narodowego, który jest formą szerokiego sojuszu robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i rzemieślników, pod przewodnictwem klasy robotniczej, walczącej w imię podstawowych interesów narodu, w imię pokoju i socjalizmu.

Słusznie nie tworzyliśmy w nowo wybranym Sejmie partyjnych klubów poselskich, natomiast stworzyliśmy wojewódzkie, terytorialne zespoły posłów wybranych z tej samej listy Frontu Narodowego.

Nie ma uzasadnienia utrzymywania w zmienionych warunkach, dawnych klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w radach narodowych.

Istnienie wyodrębnionych klubów radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w pewnym stopniu przeciwstawiało ich radnym należącym do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego czy Stronnictwa Demokratycznego, a zwłaszcza radnym bezpartyjnym.

Obecnie proponowane przepisy statutowe o zespołach partyjnych w radach narodowych i władzach organizacji masowych winny ułatwić dalsze zacieśnienie braterskiej współpracy z radnymi bezpartyjnymi oraz z zespołami radnych członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Statut stwierdza, że

„zadaniem zespołów jest przeprowadzanie linii politycznej partii w danej organizacji społecznej, pogłębianie wpływów i autorytetu partii wśród bezpartyjnych, umacnianie partii i państwowej dyscypliny, walka z biurokratyzmem oraz rozwijanie aktywności mas ludowych dla urzeczywistnienia zadań stawianych przez partię”.

Dotychczas omawiałem pokrótce te punkty Statutu, których zmiana wynikała głównie w następstwie przemian, jakie zaszły w kraju i w samej partii.

Teraz chciałbym poruszyć kilka zmian proponowanych w Statucie, które wynikają z faktu, że wraz ze wzrostem politycznym organizacji partyjnych wyrosła również i hartowali się ideologicznie ludzie — członkowie partii.

Tym setkom tysięcy członków partii, którzy zahartowali się w walce klasowej, możemy dziś postawić wyższe niż przed pięciu laty wymagania statutowe, możemy pod wieloma względami bardziej zbliżyć się do tych wzmożonych, jakie stawia swym członkom Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Komisja statutowa proponuje w szczególności szereg poprawek do punktu 2 Statutu, mówiącego o obowiązkach członka partii.

Wydaje się nam celowe mocniej uwypuklić, tak jak to robi Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że obowiązkiem członka partii jest

„strzec jedności partii i jako głównego warunku siły i zdolności bojowej partii”, oraz podkreślić, że „nie wystarczy, aby członek partii” jedynie zgadzał się z uchwałami partii. Członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie, gdyż bierny i formalny stosunek członków partii do jej uchwał osłabia zdolność bojową partii”.

Wiemy, że w naszej z górą milionowej armii partyjnej jest jeszcze wiele

tysięcy mało aktywnych członków partii, którym ten punkt Statutu będzie przypominał o obowiązku wobec partii, ale dopiero szeroka i systematyczna praca polityczno-wychowawcza ze strony komitetów partyjnych i wszystkich aktywistów partyjnych może zapewnić pełną realizację wskazań Statutu, pobudzić do czynnej działalności partyjnej słabych i mało aktywnych członków partii, a tym samym zwiększyć siłę bojową i autorytet polityczny naszej partii.

Komisja statutowa proponuje mocniej podkreślić obowiązek przestrzegania „dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich swoich członków, niezależnie od zasług i zajmowanych stanowisk”.

Szczególne znaczenie dla politycznego wychowania członków naszej partii winny mieć te uzupełnienia do Statutu, które w sposób zbliżony do sformułowań Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stwierdzają, że obowiązkiem członka partii jest:

„Rozwijać samokrytykę i krytykę z dołu, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć z samozadowoleniem, samochwalstwem i upajaniem się sukcesami. Tłumienie krytyki w rządzą partii wielką szkodę i winno być bezwzględnie tępiące”.

„Komunikować kierowniczemu organom partyjnym, aż do Komitetu Centralnego Partii włącznie, o brakach w pracy, bez względu na osoby, które je powodują. Członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, wyrządzające szkodę interesom partii i państwa”.

Wprowadzenie tych doniosłych uzupełnień do Statutu winno się stać poważnym bodźcem w walce przeciwko zdemoralizowanym i biurokratyzowanym elementom, w walce o umocnienie partii i państwa ludowego.

Pierwsze wypowiedzi po opublikowaniu poprawek i uzupełnień do Statutu świadczą o tym, że członkowie partii pozytywnie oceniają dążenie do dalszego podniesienia partyjnej dyscypliny, jeszcze wyraźniejszego uwypuklenia w Statucie leninowskich norm życia partyjnego jako obowiązujących całą partię, każdy komitet partyjny i każdego członka partii.

Uzupełniony i poprawiony Statut partyjny stanie się jeszcze skuteczniejszym niż poprzednio instrumentem politycznego i organizacyjnego wychowania setek tysięcy członków partii na wysoce świadomych, zdyscyplinowanych, nieugiętych bojowników o pełne zwycięstwo wielkiej sprawy Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina w Polsce i na całym świecie.

Zadaniem komitetów partyjnych wszystkich szczebli jest zabezpieczenie nie pełnego i bezwarunkowego przestrzegania w życiu partyjnym wszystkich norm i wskazań Statutu partyjnego, tej konstytucji partyjnej, stanowiącej zarazem ostrą broń partii w walce z obcymi klasowymi wpływami ideologicznymi, w walce o czystość i zwartość szeregów partyjnych, o siłę partii, o szczęście Polski Ludowej.

Z myślą o Polsce Ludowej walczyli i składali w ofierze swe młode życie nasi bracia, mężni żołnierze Armii Ludowej i Wojska Polskiego, nieugięci bojownicy KPP i PPR, godni kontynuatorzy bohaterskiego trudu Ludwika Waryńskiego i Róży Luksemburg, Kasprzaka i Okrzei, Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego.

Nam przypadła w udziale radosna choć trudna i mozolna praca nad wcieleniem w życie marzeń i tęsknot poległych towarzyszy, nad zbudowaniem w Polsce socjalizmu.

Wcielać w życie wskazania II Zjazdu naszej Partii znaczy to zarazem urzeczywistnić testament całych pokoleń bojowników o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego.

Pamięć o tym winna nam dodawać siły w walce o przełamanie trudności, których nie mało piętrzy się jeszcze przed nami.

Towarzysz Bierut w swym referacie nie mało uwagi poświęcił przeszłości polskiego ruchu robotniczego i przypominał nam, że II Zjazd naszej Partii rozpoczął swe obrady do-

kładnie w 60-tą rocznicę I Zjazdu sławnej Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

Jakże zmieniły się czasy w ciągu tych trudnych, nieraz tragicznie ciężkich i krwawych dziesięcioleci.

Ani śladu nie pozostało z caratu, który dawał Warszawę i pół Polski, dawał Rosję i wszystkie kraje Imperium rosyjskiego.

Jak przepowiadali SDKPiL-owcy, zmioła carat i imperialistyczną burżuazję rosyjską potężną rewolucją rosyjską, organizowaną i kierowaną przez Wielkiego Lenina i jego partię.

Ani śladu nie pozostało z kajzerów, którzy deptali wówczas i wysysali Małopolskę i Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze.

Zmiotły ich druzgocące uderzenia rewolucji zrodzonych u ducha Wielkiego Października.

Ani śladu nie pozostało z rodzimych i zagranicznych plajwek wielko-kapitalistycznych, które wysysały nasz lud pracujący i zatrąwały życie całego narodu.

Dzięki pomocy wielkiego Kraju Rad, dzięki ofierze krwi bohaterskich żołnierzy radzieckich, a w pierwszym rzędzie żołnierzy rosyjskich, ukraińskich, białoruskich, naród polski mógł przepędzić okupanta i rodzimych wyzyskiwaczy, mógł zrealizować marzenia Dzierżyńskiego o Polsce „wolnej wśród wolnych, równej wśród równych”.

W wielu sprawach mylili się przy wódce Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, ale w podstawowej, zasadniczej, rozstrzygającej kwestii Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy nie myliła się, miała najgłębszą rację głosząc, że przyszłość Polski związana jest nierozdzielnie z losami ruchu rewolucyjnego, miała najgłębszą rację głosząc i wbrew wścieklej nagonce nacjonalistów nieugięte realizując braterstwo broni polskich i rosyjskich proletariatusy w ich walce klasowej.

O tej podstawowej prawdzie warto przypomnieć w sześćdziesiątą rocznicę I-go Zjazdu Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, warto również przypomnieć o tym duchu ofiarności i żarliwości rewolucyjnej, który cechował Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy, podobnie jak cały polski ruch robotniczy od pierwszych jego wystąpień na arenie historycznej.

W tym duchu żarliwości i ofiarności rewolucyjnej, na sławnych tradycjach osmiu dziesięcioleci bohaterskich walk polskiego ruchu robotniczego, złączonego nierozdzielnie z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, wychowywać chcemy nasze szeregi partyjne i zetempowskie.

Najlepsze uchwały polityczne 1.

naprawdę wskazania statutowe nie mogłyby dać pełnych rezultatów jeśli nie będą wcielone w życie przez ludzi żarliwie wierzących w słuszność naszej wielkiej sprawy i nieugięte, ofiarnie walczących o zwycięstwo tej świętej sprawy.

Toczy się w naszym budującym socjalizm kraju ostra walka klasowa i czeka nas jeszcze niejedna ciężka bój z kulactwem i z agenturami imperializmu spod znaku Watykanu i dolara.

Na wielkie zadania naszej partii i perspektywy tej walki wskazywał w referacie sprawozdawczym towarzyszy Bierut.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mobilizuje milionowe masy do walki o realizację naszych wielkich, socjalistycznych ogólnonarodowych celów.

II Zjazd daje partii i masom pracującym nowa, lepiej wyostrzona broń do tej walki.

Setki tysięcy członków partii i setki tysięcy bezpartyjnych ludzi pracy studiuje i bada studiuje referat towarzysza Bieruta, Statut na-

szej partii i podstawowe dokumenty naszego Zjazdu.

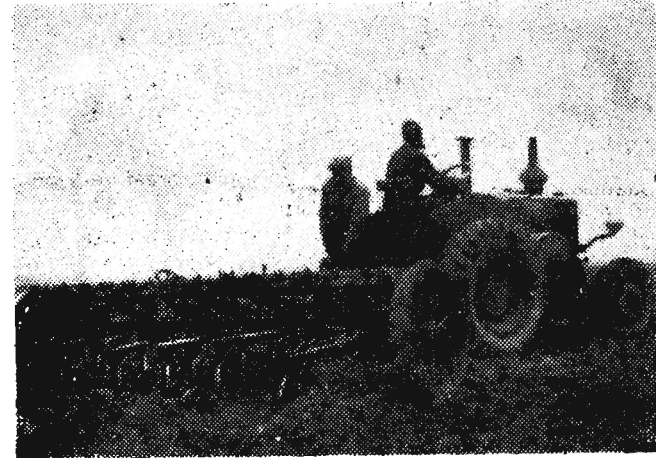
Zadaniem naszych komitetów partyjnych jest także organizowanie pozajzdowej kampanii sprawozdawczej, takie popularyzowanie dokumentów Zjazdu, aby zarówno wzbogacić świadomość i uzbrojenie ideologiczne towarzyszy, jak pogłębić uczucia braterskiej przyjaźni dla ludzi pracy we wszystkich krajach i rozpalili w sercach żar i zapal dla naszej wielkiej komunistycznej sprawy.

Zbrojni w ostry oręż polityczny, jaki nam daje II Zjazd, ożywił duchem żarliwości i ofiarności rewolucyjnej będziemy ze zdwojoną energią pracować, aby zrealizować uchwały II Zjazdu, aby wyzwolona ziemia polska rozkwitała jak ogród w wiosennym słońcu, aby krzepły i hartowały się męzne szeregi polskiej brygady szturmowej, która zawsze stać będzie nieugięte u boku pełnej chwały radzieckiej brygady szturmowej międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i zawsze dochowa wierności nieśmiertelnemu szwanderowi Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. (Burzliwe oklaski).

## PIERWSZE SIEWY

W wielu miejscowościach na terenie kraju przystąpiono już do wiosennych prac polowych.

13 marca, na 3 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniach na część II Zjazdu Partii, zakończyli siew zbóż kłosażników spółdzielcy z Dzierżoniowa II (pow. Wałbrzych). Zasła no 20 ha pszenicy, z czego 15 ha systemem krzyżowym, 20 ha owsa i 4 ha grochu. W polowych pracach wiosennych w znacznym stopniu pomógł spółdzielcom POM w Dzierżoniowie, który już w dniu 9 lutego br. zameldował o całkowitej gotowości do kampanii wiosennej.



Na zdjęciu: Przdający traktorysta POM — Dzierżoniów Józef Wąchala przy pracy na polach spółdzielni produkcyjnej Dzierżoniów II.

CAF—fol. Kuperman

## Fiasko amerykańskiej „polityki siły”

### Artykuł „Prawdy”

MOSKWA (PAP). W dniu 16 bm. dziennik „Prawda” zamieścił artykuł pt. „Fiasko amerykańskiej „polityki siły”, komentujący przebieg obrad konferencji panamerykańskiej w Caracas.

Obrady konferencji w Caracas jeszcze trwają — stwierdza „Prawda” — jednakże jej główne wyniki polityczne zarysowały się już dostatecznie wyraźnie, by stwierdzić, że dyplomacja amerykańska doznała poważnej porażki. Po raz pierwszy w historii panamerykanizmu zarysowała się na konferencji sprzeczność między stanowiskiem USA a krajów Ameryki Łacińskiej wobec omawianych zagadnień, okazało się przy tym, że mimo różnic ustrojów politycznych i stopnia zależności od kapitalistów obcych — większość krajów Ameryki Łacińskiej w zasadniczych kwestiach występowała jednolitym frontem przeciwko USA, broniąc własnych interesów. Po raz pierwszy w historii panamerykanizmu w Caracas rozległ się głos w obronie niezawisłości narodowej krajów Ameryki Południowej, głos który odważnie zdemaskował zaborczą politykę imperialistów amerykańskich.

Jak wiadomo — podkreśla dziennik — delegacja amerykańska w celu odwrócenia uwagi konferencji od zasadniczych problemów ekonomicznych interesujących Amerykę Łacińską, wysunęła tzw. „antykomunistyczną rezolucję”. Po przeanalizowaniu tej rezolucji delegat Gwate-

ukrywali swego negatywnego wobec niej stosunku.

mali Toriello wykazał w sposób przekonywający, iż pod pretekstem walki przeciwko „infiltracji międzynarodowego komunizmu”, imperialiści USA pragną zapewnić sobie prawo bezpośredniego ingerowania w sprawy wewnętrzne nie tylko Gwatemali, lecz również innych krajów Ameryki Łacińskiej, w celu całkowitego zdławienia uciskanych narodów tych krajów, walczących o wyzolenie ekonomiczne i polityczne.

Przeciwko amerykańskiemu projektowi rezolucji wypowiedziały się także delegacje Meksyku i Argentyny. W ten sposób moralne fiasko „rezolucji antykomunistycznej” stało się faktem dokonany jeszcze przed głosowaniem nad tym projektem. Mimo tego fiaska, delegacja USA trwała w uporze. Postanowiła ona doprowadzić za wszelką cenę do uchwalenia wspomnianej rezolucji, puszczać w ruch ulubiony środek — brutalny nacisk na kraje zależne.

Ostatecznie komisja do spraw politycznych i prawnych większością głosów rezolucję uchwaliła. Jednakże dwa spośród największych krajów Ameryki Łacińskiej — Argentyna i Meksyk — wstrzymały się od głosu, zaś Gwatemala głosowała przeciwko projektowi. Niemniej jednak — podkreśla „Prawda” — nawet ci delegaci, którzy byli zmuszeni do głosowania za rezolucją, nie

Wielu delegatów skrytykowało na konferencji amerykańską politykę w dziedzinie tariff celnych, kontyngentów, cen surowców itp. Aby uniknąć dyskusji nad tymi zagadnieniami, dyplomacja amerykańska zastosowała kolejny manewr: zaproponowała zwolnienie do Waszyngtonu specjalnej konferencji, w celu przedyskutowania problemów ekonomicznych. Jednakże — jak stwierdza „New York Times” — manewr ten jedynie na pewien okres odwrócił rozwiązanie poważnych konfliktów, jakie dojrzejają w dziedzinie gospodarczej.

Mimo wyraźnej porażki dyplomacji amerykańskiej w Caracas, Dulles pośpiesznie opuścił stolicę Wenezueli natychmiast po narzuceniu swej „antykomunistycznej” rezolucji i oświadczył w Waszyngtonie, że „jest bardzo zadowolony” z rezultatów konferencji panamerykańskiej. „New York Times” zapewnia, że Dulles opuścił Caracas „z uśmiechem triumfu”, jednakże pozostałe dzienniki amerykańskie nie ukrywają, iż „jest to dobra mina do złej gry”, oraz że Caracas nie przysporzył laurów dyplomacji amerykańskiej.

Przebieg obrad konferencji w Caracas wykazał — pisze w zakończeniu „Prawda” — że amerykańska polityka zagraniczna na terenie Ameryki Łacińskiej wykazuje takie samo bankructwo, jak polityka amerykańska w Europie i Azji.

# W potęgę wielkiego obozu pokoju i socjalizmu z ZSRR na czele widzimy ręką zwycięstwa wielkiej wspólnej sprawy, której służy II Zjazd Partii

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana na II Zjeździe PZPR

## TOWARZYSZE DELEGACJI

Zadaniem II Zjazdu naszej Partii jest obecnie takie ukształtowanie Statutu, aby odpowiadał rosnącej dojrzałości politycznej partii i stał się pomocą dla każdego członka partii w realizacji jej wskazań.

Sesem naszego Zjazdu — jest zrealizowanie zwrotu w naszej polityce gospolareczej, w ustawieniu i formach naszej pracy politycznej w kierunku wielkiej koncentracji sił i środków, celem podciągnięcia pozostającego znacznie w tyle gospodarstwa i politycznie rolnego odcinka naszego frontu, celem znacznego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Twarda i konsekwentna realizacja przełomu na tym odcinku jest kluczem do osiągnięcia głównego zadania obecnego okresu: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerzego mas pracujących.

Osiągnęliśmy już rzecz niemałą: miliony ludzi w Polsce żyją naszym Zjazdem, wyrażają pełną zgodę z jego konkretnym programem działania, wierzą, że dzięki realizacji uchwał II Zjazdu uzyska się dobre rezultaty i stopniowo lepiej się u nas będzie żyło człowiekowi pracy. Ujął tę postawę w kilku słowach warszawski kolejarz: „Wszystkiego od razu nie da się zrobić, ale ja jestem pewny, że będą dobre rezultaty”. Plany nasze są całkowicie realne, ale co zdecyduje o ich powodzeniu lub niepowodzeniu?

Zdecyduje o tym fakt, czy uruchamiając wszystkie rozporządzone bodźce natury materialnej, politycznej i moralnej potrafimy bardzo wydawnie zwiększyć aktywność produkcyjną i polityczną wielu milionów ludzi — robotników przemysłowych, chłopów indywidualnych, spółdzielców, pracowników PGR-ów, agronomów i zootechników, uczonych i pisarzy. Zadanie jest ołbrzymie. Nie szczędzimy też środków materialnych, aby je wykonać.

Pamiętamy równocześnie, że bodźce materialne osiągają swój cel w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy w parze z nimi działają bodźce polityczne.

Szczególnie uruchomienie rezerwy tkwiących w chłopskiej gospodarce drobotowarowej wymaga zarówno bezpośrednich bodźców materialnych jako też mocnego przeciwdziałania wpływom kulackim, taktownego, cierpliwego, a zarazem wytrwałego oddziaływania na chłopów mało i średniorolnego, w sensie zmniejszenia jego chwiejności i nadmiernej wrażliwości na wszelkie wersje i sytuacje polityczne, rynkowe i atmosferyczne, w sensie umocnienia jego zaufania i wiary z klasą robotniczą.

Czego dokonaliśmy pod tym względem w kilkumiesięcznym okresie między IX Plenum a II Zjazdem?

Czego dokonaliśmy pod względem gospodarczym?

Stworzyliśmy szereg poważnych bodźców materialnych dla rozwoju produkcji zbóż, kartofli, hodowli, kultur technicznych.

Czego dokonaliśmy pod względem polityczno-organizacyjnym?

Przyjęliśmy do partii ponad 17 tysięcy chłopów. Założyliśmy grupy partyjne w z górą 2.000 wsi, które dołąd stanowią „białe plamy”. ZMP wzrósł na wsi o 76 tysięcy członków. Tysiące młodych chłopów zgłosiło się do ZMP już w czasie trwania Zjazdu. Założyliśmy w tym okresie 772 nowe spółdzielnie produkcyjne, z tego już w czasie trwania Zjazdu 68.

Wzmógł się niewątpliwie ruch łączności miasta ze wsią. Rosnie kolportaż naszej prasy na wsi, wzmagają się aktywność kulturalna wsi, jej zainteresowanie dla wiedzy agrotechnicznej, zarysowały się pierwsze objawy przełomu wśród chłopstwa indywidualnego w kierunku pędu do wzmocnienia produkcji.

To wszystko prawda, ale czy bilans tych osiągnięć można uznać za wystarczający?

W żadnym razie nie. Takie tempo umacniania naszych pozycji na wsi nie jest zadowalające i z takim tempem nie chcemy i nie możemy się pogodzić.

Każdy z obecnych na sali delegatów na nasz Zjazd chyba przyzna, że pewien nadmiar deklaracyjności w dotychczasowej dyskusji zjazdowej raczej zasłonił istniejące w terenie realne osiągnięcia, tym niemniej nie będzie mógł zaprzeczyć temu, że prawdziwego przełomu w pracy wciążyć jeszcze nie ma, że przełom musi być dopiero dokonany po Zjeździe, na fal realizacji uchwał zjazdowych. Co więc należy zrobić, aby przełomu

mu dokonać, aby szybciej się posuwać naprzód?

Trzeba twardo i nieugięte realizować wskazania Zjazdu.

Trzeba twardo i bezlitośnie tępić puste gadulstwo, inflację bezpłodnych zebrań i pilnować realizacji dyrektyw partii.

Trzeba wzmocnić naszą agitację i skończyć ze złym zwyczajem omijania ostrych kątów w propagandzie. Trzeba opanować nlelatwą sztukę zwłęzłego i ścisłego formułowania dyrektyw i wyciążyć z szablonu i uzyć samodzielnego wyciągnięcia wniosków, konfrontowania dyrektyw z faktami. Trzeba nasze dyrektywy opierać na głębokim, wnikliwym poznaniu faktów i to konkretnych faktów z danej dziedziny i danego terenu. Trzeba kontrolować realizację w terenie tych dyrektyw.

Trzeba osmielać oddolną krytykę i sprzyjać jej konkretnie tj. przez wyciągnięcie z niej wniosków rzeczowych i personalnych. Chodzi też o samokrytykę, ale nie o formalną samokrytykę, lecz połączoną z konkretnymi twórczymi wnioskami dla przełamania stwierdzonych zaniedbań i błędów.

Nie da się tego wszystkiego osiągnąć natychmiast i za jednym zamachem, ale o to warto się bić i nasz aktyw zdolny jest te zadania wykonać. Trzeba jednak usuwać wszelkie przeszkody.

Pewno, że potrzebne i to bardzo potrzebne nam są stare doświadczone, teoretycznie „podkute” kadry, ale pod warunkiem, że uczą się nowych wymagań, że uczą się techniki w dziedzinie ich działalności, że nie mają pogardy do praktyki i szeregów i umieją łączyć teorię z praktyką.

Rutyniarstwo stało się w terenie u nas w wielu dziedzinach ciężką chorobą, która ciąży jak kula u nogi.

Czy aby nie warto poprzesuwać rutyniarzy, którzy nie umieją się przekształcić, z zasiedziałych miejsc i otworzyć śmieiej drogę młodym, rosnącym, prężnym kadrom? Trzeba tę drogę otworzyć — śmieiej i szerzej.

Czy nie da to trwalszych i głębszych skutków w usuwaniu błędów i słabości w pracy?

Nie jest przypadkiem, że wysuwając przed partią tak wielkie, przełomowe zadania II Zjazd wprowadza równocześnie szereg zmian i poprawek do Statutu partii, czyniąc zeń jeszcze ostrzejszy instrument wychowywania i ubojuwania członków partii. Sens tych zmian — to wzmocnienie kolegialności, to pełne poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy. Aby sprostać swym zadaniom każdy członek partii musi mieć poczucie odpowiedzialności za całość naszej gospodarki, musi rozumieć ścisły związek, jaki zachodzi między walką o szybszy wzrost stopy życiowej a walką o wykonanie planu produkcyjnego w jego warsztacie pracy, o wzrost produkcji zbożowej i hodowli, o lepszą gospodarkę w PGR-ach, o wzrost liczby członków partii na wsi, o wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak wielkich zadań, jakie wysuwa nasz II Zjazd nie podobna zrealizować wyłącznie siłami aktywu partyjnego i członków partii.

Realizacja zadań o takim zasięgu wymaga rozkołysania ruchu ogólnonarodowego.

Jakie są części składowe tego ruchu ogólnonarodowego o osiągnięciu przełomu w rolnictwie, o wydawnym wzroście produkcji artykułów szerokiego spożycia, o szybszym wzroście stopy życiowej ludzi pracy?

Osią tego ruchu ogólnonarodowego jest nasza partia, jej masowe transmisje na wsi i w mieście i jej sołuszni — ZSL. Ta armia liczy miliony żołnierzy.

Jedną z dźwigni tego ruchu ogólnonarodowego jest wielokrotnie wzmocniony ruch łączności między miastem a wsią, łączności politycznej, produkcyjnej i kulturalnej. Trzon tego ruchu stanowią robotnicy, realizując klerowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Obok robotników w tym coraz szerszym ruchu uczestniczą intelektualiści — pracownicy państwowi i lekarze, nauczyciele, oficerowie i studenci, pisarze i artyści. Na ruchu tym

ciężko jeszcze niemało szablony i formalizmu, ale z każdym tygodniem treść jego, jak wskazuje doświadczenie Warszawy i Łodzi, staje się bogatsza, formy bardziej urozmaicone i wielostronne, oddziaływanie — w sensie wzmaganą aktywności samych chłopów — głębsze. Szefostwo nad POM-ami w okresie przygotowań do siewu dało już cenne wyniki.

Niemałą rolę ma do spełnienia w oparciu o wzory radzieckie — pionierski ruch młodzieży, kierujący do PGR, POM-ów, spółdzielni i państwowej służby rolnej na wsi najbardziej ofiarni i idealni kadry.

Tę pionierską akcję winna spopularyzować nasza prasa, a resorty gospodarcze muszą przygotować odpowiednie warunki pracy i życia tym ludziom.

Coraz aktywniej włącza się do akcji nauczycielstwo wiejskie, wykazując dużą ofiarność w pracy. O tym, jak wielkie możliwości tkwią w ruchu przodownictwa chłopskiego świadczy fakt, że ruch przodowników hodowli objął już blisko pół miliona gospodyń wiejskich. A jakie rezerwy tkwią jeszcze w ruchu miczurinowców, w rozbudowie polek doświadczalnych przy szkołach, chat — laboratoriów itp.

Jakże doniosłe wyniki daje już i może dać jeszcze włączenie przedstawicieli nauki agrotechnicznej, studentów uczelni rolniczych do tego ruchu ogólnonarodowego!

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę, że na to, jak on gospodaruje — dobrze czy źle, starannie czy niedbale — patrzy cały kraj.

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby załoga każdego PGR, każdego POM, członkowie spółdzielni produkcyjnej uważali siebie za wysunięty posterunek na froncie walki o wyższe plony, o lepszą hodowlę. A przecież w gospodarce PGR-owskiej są jeszcze ukryte wielkie rezerwy wzrostu plonów i hodowli.

Omawiany ruch ogólnonarodowy

jest nieodłączny od szerokiej ofensywy ideologicznej.

Aby wzmocnić nasze oddziaływanie na chłopstwo, aby zwiększyć aktywność klasy robotniczej, aby zacieśnić naszą współpracę z ZSL, trzeba rozbijać do szczętnie teoryjki agrarystyczne, oczyszczać grunt ze szczytków koncepcji luksemburgistowskich, zwalczać fałszywe poglądy socjaldemokratyczne, demaskować najnowsze oszustwa imperialistyczne i neohitlerowskie o naszym kraju i położeniu rolnictwa, demaskować straszaki i kłamstwa wrogiej propagandy na temat przymusowej kolektywizacji, pokazując naszą drogę pomocy matorolnym i średniorolnym chłopom i rozwoju spółdzielczości w oparciu o utwierdzenie się w głowach i duszach chłopów poczucia wyższości spółdzielczości.

Ofensywa ideologiczna rozwija się na całym froncie i obejmuje naszą szkołę podstawową i średnią, ich programy i metody wychowawcze, obejmują szkoły wyższe, co znalazło również wyraz w dyskusji na Zjeździe.

Ale czy możemy uznać za zadowalającą aktywność ideologiczną naszej wielkiej 120-tysięcznej armii młodzieży studenckiej?

Wystarczy wskazać na bardzo skromny, jeszcze, bo tylko 10 proc. wskaźnik jej upartyjnienia.

Czyż nasza kadra naukowa, a w szczególności nasza młoda kadra naukowa, nie wymaga większej troski i opieki, nowych form pracy ideologicznej?

Czyż nasz system dokształcania kadr fachowych nie wymaga znacznej rozbudowy, w szczególności w ramach szkolenia zaocznego? Wszystkie te zadania winny być zrealizowane jeszcze w bieżącym roku.

Nasz masowy ruch kulturalno-oświatowy może już wykazać się niemałym dorobkiem, ale czy nie ciąży jeszcze na nim wpływ mdłej, bezpolejowej oświatowości „kulturalistów” bez ostrza antyburzawiznego?

Dużej, większej niż dotychczas po-

moc oczekujemy w obliczu nowych zadań od naszych pisarzy.

Nie chcemy ani lakierowanej ani nleakierowanej latwinizacji. Mamy dosyć nagich schematów i naturalistycznych ripiel.

Jakżeby się przydało użyć ostrej i zjadliwej broni pisarskiej przeciw młodym i dużym drańcom i obłudnikom, którzy grasują na naszej wsi.

Jakżeby pomogło nam w walce naświetlenie mocnym reflektorem pisarskim nowych ludzi naszej wsi, pokonywujących wahanie i hartujących się w walce, i naszych aktywistów robotniczych, ich nlelatwej drogi, ich niepowodzeń i zwycięstw.

Zywa prawda II Zjazdu, jego hasła dotrą do najdalszych zakątków naszego kraju, przenikną do najeższych zakamarków ludzkich serc i umysłów.

I to, co wielokrotnie pomnoży nasze siły, to przeświadczenie, że nie jesteśmy sami.

I chciałoby się, żeby bliska i droga nam młodzież radziecka, która powędrowała do Kazachstanu, aby zorać miliony hektarów ziemi, żeby robotnicy Moskwy i Leningradu, Kijowa, Donbasu, Mińska i Władywostoku, żeby radzieccy uczeni i pisarze wiedzieli, że ich twórcza praca jest dla nas źródłem siły i oparciem.

Chciałoby się, żeby robotnicy Paryża i Mediolanu, chłopcy sycylijscy i londyńscy dokery, metalowcy rurscy i japońscy szczeniowcy wiedzieli, że pracujemy dla pokoju. Ze najeższym naszym pragnieniem jest, aby lepiej się żyło człowiekowi pracy, że cały nasz obóz jest dość czujny i dość silny, aby sparaliżować każdą prowokację wroga. W niewzruszanych siłach naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, w solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, w rozmachu światowego ruchu pokoju, w potęgę wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, którego twierdzą i sztandarem jest Związek Radziecki, widzimy ręką zwycięstwa wielkiej wspólnej sprawy, której służy II Zjazd naszej Partii (burzliwe oklaski).

## Dzięki pomocy ZSRR rośnie Huta im. Lenina

Przemówienie organizatora partyjnego KC w Hucie im. Lenina

— Józefa Nagorzańskiego

5 lat temu, gdy Kongres Zjednoczonej uchwałił plan 6-letni, Huta im. Lenina była zaznaczona na mapie sześciolatki jedną czerwoną kropką, która zapowiadała jej budowę pod Hrakowem. Dziś na obszarze przeszło 2 tys. ha kombinatu i miasta, tam, gdzie wówczas węgłowali karłowate gospodarstwa podkrakowskiej wsi, dziesiątki tysięcy lamp oświetlają potężne budowle giganta metalurgicznego, które tu wznosiły w ciągu 5 lat wysiłkiem całego narodu i dzięki serdecznej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.

Razem z tą potężną budową wychowuje się i wyrasta nowy człowiek. Nie zapominałmy bowiem, że 90 proc. załogi tak budowanej, jak i hutniczej, to wczorajsi chłopcy, a w przeważającej mierze młodzież wiejska. Tysiące z nich zdobyły w hucie wysokie kwalifikacje zawodowe, setki — to znakomici brygadziści i mistrzowie.

Równocześnie z załogą rosła i hartowała się hutnicza organizacja partyjna. Jeżeli w 1950 r. organizacja liczyła 594 członków i kandydatów, z których większość stanowili pracownicy administracyjni, to obecnie organizacja nasza liczy 3.600 członków i kandydatów przy czym robotnicy stanowią 65 proc. a inteligencja techniczna 15,5 proc. jej składu.

W naszej pracy partyjnej mamy wiele braków i słabości.

Na szeregu poważnych obiektów, jak: wielkie piece, koksownia, mamy poważne opóźnienia, które mogą zagrozić wykonaniu uchwały rządu. Jedną z przyczyn tych opóźnień jest to, że organizacja partyjna nie przeciwstawiła się dość skutecznie i na czas błędnej praktyce, stosowanej przez wykonawców, a polegającej na forsowaniu za wszelką cenę przerobów finansowych, bez koncentracji sił na decydujących obiektach. Mamy wprowadzić wykonanie planu

finansowego za 1953 r. w 105,4 proc., a mimo to na wskazanych obiektach douszczono do poważnych opóźnień. Budujemy wciąż jeszcze za drogo. Z winy Ministerstwa Hutnictwa, które dla szeregu obiektów nie dostarczyło kosztorysów, nie znamy jeszcze dokładnie kosztów budowy. Takli stan rzeczy jest wygodny dla niektórych zarządów, które w ten sposób mogą uniknąć odpowiedzialności za przekroczenie tych kosztów.

Dowodem niedostatecznej troski o obniżenie kosztów własnych jest wielkie marnotrawstwo materiałów i urządzeń, które niszczyją na całym placu budowy. Np. Zarząd Robót Wodno-Inżynierskich zamówił przed dwoma laty nikomu niepotrzebne prefabrykaty na sumę 3 mln. złotych, prefabrykaty te do dzisiaj dnia zalegają plac budowy i ulegają zniszczeniu, a przecież przydałyby się one z pewnością na Innej budowie.

Robotnicy oczywiście widzą to marnotrawstwo, które osłabia naszą zdolność mobilizacyjną.

Równocześnie z kombinatem rośnie nowoczesne, pięknie zaprojektowane, w oparciu o zasady socjalistycznej architektury, miasto Nowa Huta — tak jak i kombinat — przedmiot naszej dumy i radości. Miasto wyposażone jest we wszelkie urządzenia socjalne jak: żłobki, przedszkola, szpital, piękne, słoneczne, nowoczesne szkoły, sieć urzędów i usługowych — handlowych i innych. W Nowej Hucie mieszka obecnie z górą 45 tys. mieszkańców.

Nie wszystkim jednak urządzenia socjalne i bytowe działają sprawnie. Np. organizacja partyjna niedostatecznie zainteresowała się w jakich warunkach mieszkają nasi robotnicy w hotelach robotniczych, a warunki te nie zawsze są najlepsze.

Trzeba powiedzieć, że również Komitet Wojewódzki wciął jeszcze zbyt mało zajmuje się tymi problemami. Poważne zaniedbania na tym odcinku występują również ze strony Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli otrzymywało wielokrotnie z naszej organizacji partyjnej sygnały zwracające uwagę na konieczność wzmocnienia kontroli wykonania jakości oddawanych do użytku budynków. Jednak na te sygnały to Ministerstwo nie reagowało.

Szkoda, że tow. Sokorski nie powiedział co należy zrobić, aby Ministerstwo Kultury i Sztuki przedsięwzięło konkretne środki dla rozwiązania palących problemów kulturalnych Huty im. Lenina i załatwiło szereg spraw postulowanych przez hutę, co niestety do tej pory nie nastąpiło.

Musimy stwierdzić, że organizacja partyjna w Hucie im. Lenina nie posiada jeszcze takiej zdolności mobilizacyjnej, takiej sprawności organizacyjnej, jakiej wymagają stojące przed nami zadania. Struktura naszej organizacji partyjnej nie jest jeszcze skryształizowana, nie opanowaliśmy należycie tej struktury i nie pomogli nam w tej sprawie ani Komitet Wojewódzki ani Wydział Organizacyjny KC.

Walka o dotrzymanie terminu uchwaly rządu, walka o obniżkę kosztów własnych, walka z marnotrawstwem, walka o jakość, troska o przygotowanie kadr dla zakładów metalurgicznych, troska o podniesienie warunków bytowych robotników, o uczynienie czystym, kulturalnym i pięknym naszego nowego socjalistycznego miasta — oto zadania jakie przed nami stoją.



## Pozdrowienia KC Rumuńskiej Partii Robotniczej dla II Zjazdu PZPR (skrót)

DRODZY TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej upoważnia nas do przekazania II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrowienia. W pozdrowieniu czytamy m. in.:

„Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej przesyła II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gorące braterskie pozdrowienia.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza osiągnęła znaczne sukcesy w dziedzinie umocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

Zyczymy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowych sukcesów w wielkim dziele budownictwa socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dalszym umacnianiu sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

Sukcesy Polski Ludowo-Demokratycznej są sukcesami wszystkich miłujących pokój narodów, które pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, walczą o przyjaźń i współpracę między narodami, o pokój.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje naród polski — budowniczy nowego życia!

Niech żyje bratnia przyjaźń i współpraca między narodami polskim i rumuńskim!

KOMITET CENTRALNY  
RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Pozdrowienia Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej przesyła braterskie pozdrowienia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i życzy mu pomyślnych obrad dla dobra bratniego narodu polskiego.

Masy pracujące Ludowej Republiki Bułgarii z wielką radością witają znaczne sukcesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, odniesione pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bohaterskie polskie masy pracujące, które poniosły największe ofiary w okresie barbarzyńskiego najeźdu hitlerowskiego, nie tylko w szybkim tempie odbudowały swą gospodarkę narodową, ale z ogromnym rozmachem rozwinęły nowe budownictwo przemysłowe i mogą na tym polu poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami. Coraz piękniejsza staje się, wyrosła z pogorzelska, sławna stolica Polski, bohaterska Warszawa. Znaczne są osiągnięcia Polski i w innych dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Jesteśmy przekonani, że II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej swoimi decyzjami zapoczątkuje nowy zryw w zwycięskich dążeniach narodu polskiego do socjalizmu.

Z całego serca życzymy bratniemu narodowi polskiemu i jego sławnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowych zwycięstw w socjalistycznej przebudowie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, nowych zwycięstw w walce o pokój i przyjaźń z wszystkimi narodami.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje i krzepnie przyjaźń obydwu bratnich narodów, polskiego i bułgarskiego i ich wspólna, niewzruszona przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

CENTRALNY KOMITET  
BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

## Pozdrowienia Węgierskiej Partii Pracujących

Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących przesyła gorące pozdrowienia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zahartowana w boju, bohaterska klasa robotnicza Polski i wraz z nią cały naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął doniosłe sukcesy w dziele budowy nowej Polski.

Naród polski i naród węgierski związane są więzami odwiecznych tradycji historycznych i przyjaźni. Przyjaźń ta nabrała nowej, głębszej treści z chwilą, gdy nasze kraje, dzięki pomocy walecznej Armii Radzieckiej, zostały wyzwolone spod jarzma obcych imperialistów, gdy w obu krajach doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z milionami pracujących chłopów.

Zyczymy z całego serca naszej bratniej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych osiągnięć w wielkim dziele budownictwa.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje niewzruszona, wieczysta przyjaźń między narodem polskim a narodem węgierskim!

KOMITET CENTRALNY  
WĘGERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH

## Przemówienie zastępcy członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy Mihala Pritti

TOWARZYSZE DELEGACI!

Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy i wszystkich komunistów albańskich przekażę Waszemu II Zjazdowi i za Waszym pośrednictwem wszystkim członkom Waszej partii najserdeczniejsze i najszersze pozdrowienia, życząc Wam wielkich sukcesów w obradach Waszego Zjazdu.

Polska Rzeczypospolita Ludowa odgrywa poważną rolę na arenie międzynarodowej i stanowi doniosły czynnik zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wasze wielkie osiągnięcia, towarzysze delegaci, cieszą się niezmierzonymi nasza partię i cały naród albański; osiągnięcia te uważamy również za nasze własne. Są one osiągnięciami naszego wspólnego obozu.

Również naród albański pod słusznym kierownictwem Albańskiej Partii Pracy, dzięki swemu ofiarnemu wysiłkowi i dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego, naszego wspólnego wyzwoliciela i obrońcy, a także pomocy krajów demokracji ludowej uzyskał i uzyskuje wielkie, nieustanne sukcesy we wszystkich

## Przemówienia delegatów zagranicznych na II Zjeździe PZPR

### Przemówienie członka Zarządu Głównego Komunistycznej Partii Niemiec tow. Willy Mohn (skrót)

DRODZY TOWARZYSZE  
I TOWARZYSZKI!

W imieniu Komunistycznej Partii Niemiec mam zaszczyt przekażać Wam braterskie, bojowe pozdrowienia Komunistycznej Partii Niemiec i jej kierownictwa. Składamy Wam, delegaci na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak i całemu narodowi polskiemu, wyrazy serdecznego uznania z powodu osiągniętych przez Was wielkich sukcesów w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W Niemczech zachodnich znów doszli do władzy militarysty, monopoliści i odwetowcy, popierani przez imperiaлизм amerykański. Znow bezczelnie podnoszą głowę, aby z Niemiec zachodnich raz jeszcze rzucić zarzewie wojny do krajów sąsiednich i spowodować nową katastrofę światową. Prowadzą oni szczególnie wścieklą nagonkę na granicę pokoju na Odrze i Nysie i usiłują wzniecić waśnie między Waszym i naszym narodem, jak to często czynili w ciągu długiej i krwawej epoki historycznej. Ale my, komuniści nie mieccy i wszyscy prawdziwi patrioci w Niemczech zachodnich, nie dopuścimy do tego, ażeby ta zbrodnicza działalność znów wtrąciła nasze narody w otchłań nieszczęść.

Polityka wojny odwetowców niemieckich jest sprzeczna z interesami narodowymi naszego narodu. Dało temu wyraz

14 milionów Niemców ze wszystkich warstw społecznych w Niemczech zachodnich, którzy wypowiedzieli się przeciwko układom z Bonn i Paryża i za traktatem pokojowym z Niemcami.

Głęboki oddźwięk znalazły wśród robotników Niemiec zachodnich propozycje towarzysza Molotowa na konferencji berlińskiej w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W tej sytuacji związki zawodowe górników i metalowców w wielu zakładach produkcyjnych i wielu miejscowościach postanowiły przystąpić do walki. Zjazd Związku Robotników Budowlanych, który obradował w Hamburgu, wypowiedział się w imieniu 540 tys. swoich członków przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Okręgowa Konferencja Robotników Budowlanych w Wuppertal zwróciła się do wszystkich związków w Niemczech zachodnich z apelem o poparcie żądania, „by wielkie mocarstwa kontynuowały rokowania w celu zlikwidowania napięcia międzynarodowego i w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego”. Konferencja ta wezwała jednocześnie związków w całym Niemczech, „aby nawiazali ze sobą stosunki i wkroczyli na drogę porozumienia”.

Komunistyczna Partia Niemiec uważa za swe główne zadanie stworzenie jedności dzia-

łania robotników należących do organizacji komunistycznych, socjaldemokratycznych, chrześcijańskich przeciwko antynarodowemu reżimowi Adenauera i jego amerykańskim protektorom. Komunistyczna Partia Niemiec uważa równocześnie za swe główne zadanie nieustanne rozszerzanie frontu sił patriotycznych, który już dziś obejmuje wszystkie warstwy ludności zachodnio-niemieckiej — robotników, chłopów, kupców, literatów, artystów i księży — frontu wspólnej walki o jedność ojczyzny.

W krajach stanowiących prawie połowę świata, podlegające wojenni stracili grunt pod nogami. Do krajów tych należy Polska Rzeczypospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. Dlatego również i my będziemy mogli w sojuszu z Wami i ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, w oparciu o wielki, stale wzrastający ruch obrońców pokoju pod przewodnictwem niezwykłego Związku Radzieckiego — pokrzyżować plany odwetowców i monopoliistów w Niemczech zachodnich.

Niech żyje wspólna walka narodu niemieckiego i narodu polskiego o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem niemieckim i polskim!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Komitet Centralny!

Niech żyje wielki Związek Radziecki!

### Przemówienie członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji tow. Knuta Tell (skrót)

TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji mam zaszczyt przekażać Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Zjazdowi nasze braterskie, bojowe pozdrowienia. Zyczymy Wam nowych sukcesów w walce o podniesienie dobrobytu narodu polskiego, w walce o pokój i socjalizm.

Naród szwedzki śledzi z wielkim zainteresowaniem osiągnięcia Polski Ludowej i jest pełen podziwu dla gigantycznej, twórczej pracy narodu polskiego nad odbudową kraju. Z u-

czuciem zadowolenia obserwuje my szybkie tempo i rozmach uprzemysłowienia, które jest podstawą budowy socjalizmu. Cieszą nas również Wasze wielkie sukcesy osiągnięte w rolnictwie. Rozkwit Waszej kultury napełnia nas entuzjazmem.

Przyjazne i pokojowe stosunki między Polską a Szwecją mają wielką tradycję. Również stosunki handlowe między obu naszymi krajami datują się od wieków. Położenie geograficzne naszych krajów stwarza wiele wspólnych interesów. Czynniki te przemawiają za ścisłą współpracą dla dobra obu naszych narodów.

Szwecja nie brała udziału w wojnie od wielu lat. Od półtora wieku kraj nasz utrzymuje pokojowe stosunki ze swymi sąsiadami. Naród szwedzki pragnie pokoju.

Te siły w naszym kraju, które zmierzają do wciągnięcia Szwecji do bloku wojennego, nie mogły dotychczas zrealizować swoich planów. Umilowanie pokoju w masach ludowych jest tak silne, że zapobiegło przyłączeniu Szwecji do paktu atlantyckiego oraz skłoniło rząd w wielu wypadkach do porzucenia inicjatyw obozu pokoju w ONZ.

### Przemówienie sekretarza Komunistycznej Partii Luksemburga tow. Dominique Urbany (skrót)

TOWARZYSZE!

Pozwólcie mi przekażać Waszemu Zjazdowi i Waszej Partii jak najgorętsze pozdrowienia i życzenia od partii komunistycznej i postępowych mas pracujących Luksemburga.

Nauki wynikające z Waszego Zjazdu, przykład, który nam daje i Wasze olbrzymie osiągnięcia w budo-

wnictwie socjalizmu, są także dla komunistów Luksemburga potężnym bodźcem i wielką pomocą.

W stolicy naszego kraju mają swą siedzibę władze planu Schumana. Na rozkaz USA, uległy rząd koalicyjny, składający się z chadeków i prawicowych socjalistów przeprowadził daleko posuniętą militaryzację Luksemburga i przebudował jedyne nasze lo-

tnisko na bazę amerykańskiego lotnictwa bojowego. W konsekwencji nieustannie pogarszają się warunki bytu mas pracujących.

Jednakże wzmaga się równocześnie opór mas ludowych. Na czele walki luksemburkowskich mas pracujących w obronie konstytucji, wolności i niepodległości naszego kraju stoi partia komunistyczna. Stycziowe wybory do rad zakładowych wykazały, że partia nasza umie mobilizować szerokie warstwy ludności, w szczególności robotników.

Walka o wolność i niepodległość naszego kraju — oto nasz wkład do wzmocnienia wspólnego frontu setek milionów ludzi w świecie kapitalistycznym, którzy popierają politykę pokojową Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Związek Radziecki!

Niech żyje solidarność narodów w walce o pokój i wolność!

### Depesza od Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu

do towarzysza  
**BOLESŁAWA BIERUTA**

W toku obrad piątego dnia Zjazdu — Stanisław Marzec odczytał depeszę następującej treści:

Do

Towarzysza

Bolesława Bieruta

Przewodniczącego

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

Drogi Towarzyszu!

Otrzymałmy Waszą depeszę, w której zapraszacie naszego przedstawiciela na Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dziękujemy Wam za zaproszenie, żałujemy jednak, że z powodu obciążenia pracą i dalekiej drogi nie możemy wysłać naszego delegata.

W imieniu klasy robotniczej i narodu Wietnamu życzymy II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pełnych sukcesów. Zyczymy również, aby naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pod Waszym przewodnictwem osiągnął jeszcze większe sukcesy w dziele budownictwa socjalizmu.

Zyczymy Wam i wszystkim członkom KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dobrego zdrowia.

Komitet Centralny  
Partii Pracujących  
Wietnamu

### Depesza sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indii Adżoj Ghosz

W toku obrad piątego dnia Zjazdu Bohdan Tomorowicz odczytał depeszę następującej treści:

Komitet Centralny  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej

Warszawa

Drodzy Towarzysze!

Komunistyczna Partia Indii przesyła serdeczne pozdrowienia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Lud pracujący Indii żywi uczucia głębokiej przyjaźni dla bohaterskiego narodu polskiego, który po wielu latach walki przeciwko obcemu imperia-

lizmowi i rodzimej reakcji uzyskał wolność i demokrację i buduje socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w ścisłym sojuszu z socjalistycznymi i demokratycznymi krajami ze Związkiem Radzieckim na czele. Wspaniałe sukcesy osiągnięte już przez Polskę we wszystkich dziedzinach są wielkim wkładem w dzieło pokoju i umocnienia obozu demokracji i socjalizmu.

Zyczymy powodzenia Waszemu Zjazdowi i spodziewamy się, że poweźmie on kroki, które będą wielką pomocą dla dalszego wzmocnienia walki narodu polskiego o nowe życie.

Z serdecznymi pozdrowieniami

ADŻOJ GHOSZ  
Sekretarz Generalny  
Komunistycznej Partii  
Indii

## Podsumowanie pierwszego etapu nauczania języka rosyjskiego

Ostatnio odbyło się w Zarządzie Powiatowym TPPR w Rzeszowie podsumowanie pierwszego etapu nauczania języka rosyjskiego oraz ocena współzawodnictwa z powiatem Krosno. W pierwszym etapie współzawodnictwa zwyciężył zdecydowanie Rzeszów mając na swoim koncie 77 kursów I i II stopnia. Poważną pomocą w pracy były wizytacje i ilustracje kursów przez członków Powiatowej Komisji Międzyorganizacyjnej. Jeżeli chodzi o sprawę organizowania kursów to osiągnięcia na tym polu posiadają jedynie zespoły zawodowe oraz TPPR zaś ZMP, ZSCH, Liga Kobiet do akcji tej nie włączyły się. Pomimo pewnych osiągnięć należytej pracy takich kursów, jak przy RPZB, Komendzie Wojewódzkiej „SP” oraz ukończonego ostatnio kursu przy PIH zaniedbano sprawę

organizowania kursów na terenie wiejskim.

Wieloma kursami na terenie wiejskim nie może poszczycić się także powiat Krosno. Tutaj organizacją kursów zajęły się jedynie Związek Zawodowy Górników, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego i TPPR.

W czasie ożywionej dyskusji głos zabierali wykładowcy i kierownicy kursów, dzieląc się swoimi doświadczeniami, mówiąc o wycieczkach i niedociągnięciach oraz o nowych formach pracy.

pe.

## Nie można chuliganic bezkarnie

Na terenie naszego miasta i powiatu można jeszcze często spotkać się z chuligańskimi wybrzykami. Sprawą tą zajmu-

ją się m. in. organa MO. Przykładowe ukaranie chuliganów będzie dowodem, że organa władzy ludowej nie tolerują ich wybrzyków i awantur.

Obecnie rozpatrywana jest w prokuraturze sprawa Józefa Kruczkę, zamieszkałego w Piątkowej gmina Błażowa, który w stanie nietrzeźwym pobił ob. Szymona Sopła z Grzegorzówki, powodując złamanie żeber.

Dwaj inni chuligani a to Stanisław Dubaj i Julian Witkowski z Woli Rachwałowskiej awanturowali się w czasie zabawy, a następnie napadli na ob. Józefa Franczaka, używając takich narzędzi, jak nóż i sprężyna z galką olowianą.

Wymienionych spotka niewątpliwie zasłużona kara. Będzie to odstraszać przykład dla innych chuliganów, których nie brak niestety.

ne! także pracownicy CENTRALI TEKSTYLNEJ oraz pracownicy wszystkich punktów SPÓŁDZIELNI PRACY PRZE MYSŁU SKORZANEGO „PRACA”.

Pracownicy MKS podjęli zobowiązania wartości około 3 tys. zł. Mechanicy wremontowali i uruchomili wóz, kierowcy oszczędzali paliwo, konduktorki dbają o estetyczny wygląd wozów. Wszystkie wozy są udekorowane i zaopatrzone w drobnocze.

Większa część zobowiązań podjętych przez załogę MIEJSKICH ZAKŁADÓW MLECZARSKICH jest już zrealizowana.

Realizują także zobowiązania pracownicy RZESZOWSKIEJ WYTWORNI OCTU. Dalj oni już ponadplanowo produkcję wartości 3.500 zł. Wyróżnili się tutaj tacy ludzie jak Gil, Wólcik, Stybak i inni.

Pracownicy „ARGEDU” realizując zobowiązania wykonali na 13 dni przed terminem bilans roczny oraz plan w styczniu w 105,8 proc. i w lutym w 106,5 proc. Warty zjazdowe zaciągnięto w biurach oraz w magazynach hurtowni.

**W marszach patrolowych zdobywamy normy na odznakę SPO**

skiego z surowca odpadowego i miejscowego.

Na wystawie tej znajduje się około 400 eksponatów. Huta Stalowa Wola wystawiła słoiki, motyczki, patelnie, babki do kos i motyki gospodarskie. Państwowe Zakłady Drzewne w Sędziszowie — wycieraczki z odpadów, a wiele innych zakładów takie artykuły, jak osie do wozów, haczyki, części za mienne do plugów itp.

Bogato również reprezentowany jest dział mineralny. Dział ceramiki użytkowej — wystawił artystycznie wykonane wazy i różne ozdoby z gliny wypalanej.

Rzemiosło indywidualne pokazało m. in. igły frezerskie i zabawki dla dzieci, estetycznie wykonane ze starych puszek od konserw, a Zakład Doskonalenia Rzemiosła szeroki asortyment różnych przedmiotów, które można produkować z surowca odpadowego.

Na wystawie pokazano surowce miejscowego pochodzenia, jak węgiel brunatny, gips i alabastry, wapień, piły, kamień budowlany i drogowy, torf oraz surowce typu roślinnego — wikliny i szuwar, z których wyrabia

się różnego rodzaju koszycki, kasety, damskie pantofle itp.

Z innych, niemniej ciekawych eksponatów, na uwagę zasługują parafina, produkowana przez rafinerię nafty z zużytej ziemi odpadowej, (tak potrzebna do wyrobu past do obuwia i podłóg, świec i masy izolacyjnej) oraz przedmioty użytkowe, wyrabiane z odpadów metalu, drzewa i galalitu przez różne

## Podziękowanie

Dr KACZOROWI WŁODZIMIERZOWI (pediatrze) zam. w Przemyslu za uratowanie życia córki, trafną diagnozę i troskliwą bezinteresowną opieką składają podziękowania: Danuta i Henryk Czapia — Jarosław, ul. Mączyńskiego 7. G 00106

## Zawiadomienie

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE ul. Hoffmanowej 5 ZAWIADAMIAJA, że zostały otwarte 4 punkty usługowe. PUNKT USŁUGOWY Nr. 1 przy ul. 1-go Maja 12 — naprawa wag oraz inne prace ślusarsko-błacharskie. PUNKT USŁUGOWY Nr. 2 przy ul. Turkienicza 1 — przyjmuje prace blacharsko-ślusarskie i wszelkie reperacje sprzętu gospodarstwa domowego. PUNKT USŁUGOWY Nr. 3 przy ul. Hoffmanowej 5 — naprawa wszelkiego rodzaju mebli, oraz innych przedmiotów z drzewa. PUNKT USŁUGOWY Nr. 4 przy Wytwórni Wyróbów Papierniczych ul. Hoffmanowej 5 wykonuje wszelkie usługi z zakresu prac introligatorskich. K 52

## Ogłoszenia drobne

### Zguby

PIĘCIE Stanisławowi skradziono kartę meldunkową wydaną przez Gmin. Rad Narod. Swilcza oraz legitymację związkową metalowców wydaną przez WSK Rzeszów. G. 00104

MACHOWSKI Kazimierz zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej Rzeszów. G. 00102

## Rzeszowscy metalowcy u spółdzielców w Jasionce

Zespół artystyczny Domu Kultury WSK wystąpił w spółdzielni produkcyjnej w Jasionce z jednoaktówką W. Piotrowskiego „W rodzinnym domu”.

Wraz z zespołem do Jasionki przybyła ekipa lekarska z WSK, dokonując zabiegów i badając chorwich.

## Marsze patrolowe „MŁODZIEŻ OSTATNIM SZLAKIEM” BOHATERA REWOLUCJONISTY

W dniu 24 bm. rozpoczęły się marsze patrolowe odbywające się pod hasłem:

„Młodzież Ostatnim Szlakiem Generała Karola Świerczewskiego”. W dniu tym reprezentację wszystkich zrzeszeń centralnych oraz wojewódzkich wystartują do wielkiego marszu, by uczcić w Jablonce pamięć wielkiego bohatera — generała Karola Świerczewskiego.

W przeddzień — startu na trasie głównej — przybędą do Rzeszowa patroli sztafetowe z Łańcuta, Sokołowa, Kolbuszowej i Dębicy. W tym samym dniu przybędą patroli z powiatu rzeszowskiego.

Tegoroczne marsze na trasie głównej będą miały bardzo ciekawy przebieg, ze względu na to, że poszczególne patroli na każdym podetapie będą musiały wykonać rzut granatem, pokonać tor przeszkód oraz strzelanie z broni małokalibrowej. Na każdym podetapie będą również ustawione pewne charakterystyczne przedmioty do obserwacji.

Trasa z Rzeszowa do Jablonki wynosi 161 km i składa się z 5 etapów i 14 podetapów. Najlepszy wynik osiągnie ten patrol, a z kolei ta drużyna, która pokona trasę marszu w przepisowym czasie oraz wykona wszystkie zadania bezbłądnie tj. z najmniejszą ilością punktów karanych. W wypadku równej ilości punktów karanych o lepszym miejscu decyduwać będzie punktualność na poszczególnych podetapach. Tempo marszu przeciętnie 8 km na godzinę.

Na każdym podetapie jak już wspomnieliśmy zawodnicy będą mieli do pokonania

tor przeszkód o długości 150 metrów.

Punkty karne zalicza się za nieprawidłowe pokonanie przeszkody, opuszczenie toru przez zawodnika, za nieprawidłowe pokonanie przeszkody, za rozciągnięcie patrolu na torze ponad 50 metrów.

Na każdym podetapie zawodnicy wykonują rzut granatem do celu (prostokąt o wymiarach 3x1, 1/2 m) z odległości 20 do 30 m. Każdy zawodnik wykonuje jeden rzut. Patrol musi wykonać rzut w przeciągu jednej minuty.

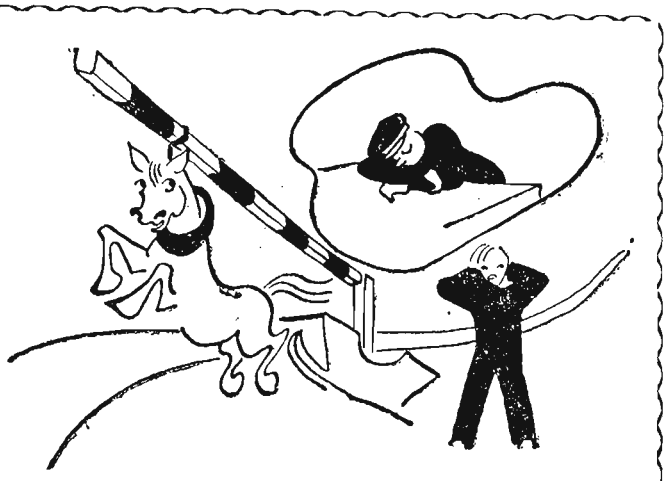
Strzelanie odbywają zawodnicy z KBKS do sylwetek z odległości przeciętnie od 30 do 60 m — z pozycji leżącej. Każdy zawodnik oddaje jeden tylko strzał z broni przygotowanej przez komisję sędziowską. Zawodnicy strzelają równocześnie, a czas na oddanie pięciu strzałów przez zawodników jednego patrolu wynosi 1 minutę.

Wzdłuż trasy każdego podetapu ustawione będą sylwetki, makietki pozorujące — gniazdo karabinu maszynowego, czołg, żołnierza strzelającego z pozycji kłęczącej i działko przeciwpancerne. Wykonanie zadania polegać będzie na zauważeniu przez patrol tych sylwetek i zameldowaniu sędziemu na trasie. W wypadku, gdy zawodnicy danego patrolu nie zauważą sylwetek wówczas sędzia wskazuje, że na przykład sylwetka strzelającego żołnierza znajduje się w tym, a w tym miejscu, oraz komunikuje, że patrol otrzymuje punkty karne.

Sędzią głównym tegorocznych marszów jest Mieczysław Krzan z Rzeszowa.

## 400 eksponatów z wystawy WKPG udowadnia, że odpady są cennym surowcem

Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego otwarto 10 bm. przy ul. Zeromskiego stałą wystawę artykułów, produkowanych przez przemysł kluczowy i drobny woj. rzeszow-



Na przejeździe kolejowym w Strażowie można zobaczyć zarówno zimą jak i latem (wiosną i jesienią też) podobne sceny.

Chłopi jadący do Palikówki czekają (niezaz i godzinę) na otwarcie przejazdu. Zniecierpliwieni wiążą konie do szlabanu i idą budzić kolejarzy, by ci otworzy przejazd. Konie zaś stają dęba. Podobno w języku końskim oznaczają to najwyższe oburzenie.

### W RZESZOWIE

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3 Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 56 tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe ul. Odroboców Stalingradu 29 tel. 09 Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

### Muzeum

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie: Rynek 6 — czynne od godz. 10-15 Muzeum w Łańcutcie: czynne od godziny 9-15

### KINA

APOLLO: (ul. W Hiberna) — „Podstęp swatki” (prod. radzieckiej) godz. 18, 18 i 20 PRZODOWNIK — (ul. Pstrowskiego): nieczynny

### ODCZYTY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: godz. 18-ta. Odczyt pt. „Geologia w służbie człowieka” wygłosi prof. Dłhm.

### RADIO

#### CZWARTEK

Program I — na fall 1322 m. Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Koncert poranny. 6.10 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Utwory M. Rimski — Korsakowa. 8.55 „Siedemnaście bochenków chleba” opow. F. Wolfa. 9.10 Muzyka rozrywkowa. 9.45 Radziecka muzyka kameralna.

10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas III. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Utwory wiolonczelowe. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.10 Muzyka rozrywkowa. 16.22 „Komuna Paryska w pieśni”. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Muzyka dla wszystkich. 18.40 Aud. pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych. 19.00 Arty i pieśni kompozytorów rosyjskich. 19.15 „Na młodzieżowej antenie”. 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.34 Muzyka rozrywkowa. 20.45 „Trzećca jesień” — odc. opowiadania M. Dąbrowskiej. 21.05 „Symfonia Rachmaninowa”. 21.58 Muzyka taneczna. 22.20 „Trzy po trzy” — montaż z pamiętników A. Fredry. 22.40 De Falla: suita.

#### Program II — na fall 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka poranna. 6.50 Koncert muzyki popularnej. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Utwory M. Rimski — Korsakowa. 8.55 Przerwa. 14.10 Dla klas I-II. 14.30 Dla klas V. 15.00 Balakirew: „Islamey” w wyk. Jemielianowej — fortepian. 15.10 „Bankrut” — fragm. opow. E. Orzeszkowej. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wszelchnica Radiowa — kurs I. 16.20 Muzyka polska. 16.45 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.30 „Na warszawskiej fall”. 18.00 Felieton literacki. 18.10 Koncert w dniu rocznicy Komuny Paryskiej. 18.30 Odpowiedź fall 49. 18.45 Koncert. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.32 „Stowiczek muzyczny”. 22.00 „Sojusz” — opow. St. Dębowskiego. 22.20 Koncert symfoniczny. 23.08 Muzyka operowa.

W dniach 18, 19 i 20 marca 1954 r. na targowicy zwierzęcej (ul. M. Fornalskiej) w RZESZOWIE

odbędzie się

## WIELKI JARMARK WIOSENNY

na którym zostaną wystawione dobrze zaopatrzone stoiska

z tkaninami, odzieżą, obuwiem, galanterią, pasmanterią, zabawkami i maszynami rolniczymi

K 62